Protokół Nr 0063/6/KDSJP/07
z posiedzenia doraźnej komisji Rady Miasta ds. opracowania projektów statutów jednostek pomocniczych miasta w dniu 28 listopada 2007 r.

Miejsce posiedzenia: Urząd Miasta Tychy - sala nr 305.
Godzina rozpoczęcia: $15^{\underline{00}}$, godzina zakończenia: $17^{\underline{15}}$.
Obecnych:

a. 10 radnych, członków Komisji,
b. 4 osoby – zaproszeni goście.

Kserokopia listy obecności członków Komisji oraz lista obecności zaproszonych osób stanowią załączniki do protokołu, odpowiednio **nr 1 i 2.**

Porządek obrad:

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Przyjęcie porządku obrad.
3. Przyjęcie protokołu z posiedzenia Komisji w dniu 31 października 2007 roku.
4. Przyjęcie projektu znowelizowanego statutu jednostki pomocniczej, w części dotyczącej organizacji i zadań organów Osiedla.
5. Opracowanie projektu znowelizowanego statutu jednostki pomocniczej, w części dotyczącej mienia i gospodarki finansowej Osiedla.
6. Sprawy bieżące i wolne wnioski.
7. Zamknięcie posiedzenia.

Przebieg posiedzenia sporządzono w formie stenogramu zamieszczonego poniżej, w niniejszym protokole.

Ad 1.

Głos zabrał Przewodniczący Doraźnej Komisji ds. Jednostek Pomocniczych radny **Zygmunt Marczuk**: „Jest mi bardzo miło przywitać Państwa radnych. Teraz mamy już nawet więcej niż quorum”.
Głos zabrała radna **Adriana Malcharek-Skergeth**: „Przepraszam tu taka sytuacja, ale tu już nie było co zrobić…”.

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk**: „Bardzo miło jest mi przywitać na dzisiejszym posiedzeniu naszej komisji gości. Pozwoliłem sobie zaprosić Panią Naczelnik Halinę Nierychły - Wydział Budżetu i Księgowości Urzędu Miasta Tychy. Pani Naczelnik reprezentuje ten Wydział, który zajmuje się m.in. prowadzeniem obsługi finansowo-księgowej budżetu miasta. Witam bardzo serdecznie Panią Naczelnik Anetę Luboń-Stysiak Wydział Obsługi Rady Miasta, która w kontekście naszej komisji zajmuje się współpracą z Radami Osiedli i obsługą administracyjną. Witam serdecznie Państwa radnych. Witam, jeśli mnie wzrok nie myli, chyba Pana Zdzisława Barszewicza, tygodnik „Echo”. Bardzo nam miło, że Pan również zainteresował się posiedzeniem naszej komisji”.

Ad 2.

„Szanowni Państwo porządek został Państwu przesłany pocztą - otrzymaliście Państwo. Czy ktoś chciałby wnieść zmiany do porządku? Nie widzę. W związku z tym proszę o przegłosowanie. Kto jest za przyjęciem dzisiejszego porządku, kto jest przeciw - nie widzę. Porządek został przyjęty jednogłośnie”.

Ad 3.

„Przechodzę do punktu 3 porządku - przyjęcie protokołu z posiedzenia Komisji w dniu 31 października 2007r. Protokół był dostępny w Biurze Obsługi Rady Miasta, mieliście Państwo okazję zapoznać się z nim. Kto z Państwa jest za przyjęciem protokołu, kto jest przeciw - nie widzę. Protokół został przyjęty jednogłośnie”.

Data wygenerowania dokumentu: 2024-03-28 10:57:33

Ad 4.

„Przechodzimy do punktu czwartego: przyjęcie projektu znowelizowanego statutu jednostki pomocniczej w części dotyczącej organizacji zadań organów Osiedla **(załącznik nr 3).** Szanowni Państwo, po długiej naszej pracy, pełnej pomysłów konsultacji prawnych, otrzymaliście Państwo wersję po uzgodnieniu z Radcą Prawnym Urzędu Miasta Tychy. Zgodnie z wnioskiem naszej październikowej komisji, chciałbym abyśmy w dniu dzisiejszym zakończyli na tym etapie pracę nad tą częścią projektu statutu. Zakończenie pracy nie oznacza oczywiście zakończenia wprowadzania zmian. Ta część statutu będzie również podlegała konsultacjom społecznym - będziemy czekali na te głosy i będzie to kolejna jakby okazja, do tego, żeby wprowadzić ewentualne zmiany, jakieś nowe regulacje. Nie będziemy na dzisiejszej, tak proponuję, komisji czytać całej tej części. Natomiast pozwólcie Państwo, że w sposób opisowy postaram się przypomnieć do czego doszliśmy w trakcie naszych prac. Stworzyliśmy po pierwsze zamknięty katalog zadań i kompetencji Osiedli przez m.in. usunięcie zwrotu *w szczególności*, który otwierał jakby pole do domysłów co do dalszych kompetencji lub zadań. Opisaliśmy zasady jawności działania organów Rady Osiedla, poszerzyliśmy wyłączne właściwości Rady Osiedla o wyrażeniu opinii w sprawie przebiegu tras linii komunikacyjnych i rozmieszczenia przystanków, zwiększyliśmy częstotliwość sesji Rad Osiedlowych z dotychczasowych co najmniej 2 w roku do co najmniej, nie rzadziej niż raz na kwartał, wprowadziliśmy zmiany zasady zwoływania posiedzeń Rad Osiedlowych i to zarówno tych planowanych jak i tych w sprawach pilnych i sposobu informowania o tych sesjach. Wprowadziliśmy zmiany sposobu wyboru Przewodniczącego oraz określenie sposobu odwołania Przewodniczącego Rady Osiedla oraz Przewodniczącego Zarządu Osiedla, określiliśmy zadania Przewodniczącego Rady Osiedla, wprowadziliśmy zapis dotyczący zastępstwa za Przewodniczącego Rady Osiedla i Przewodniczącego Zarządu Osiedla, wprowadziliśmy zapis, który miał na celu zlikwidowanie pewnej fikcji, jaką jest funkcjonowanie w dalszym ciągu Zarządu Osiedla przy nie powołaniu, nie wybraniu nowej Rady Osiedla - to była ostatnia zmiana jaką wprowadziliśmy. Oprócz tego ta część poddana została pracom redakcyjnym – one będą w dalszym ciągu trwały. M.in. ujednoliciliśmy pisownię cyfr - raz to było wyrazem, raz to było cyfrą wyrażone. Ujednoliciliśmy, co też powinny być w odbiorze pewnym ułatwieniem przy czytaniu tego dokumentu, ujednoliciliśmy zapis *Rada Miasta*, nie będzie się już teraz myliło z *Radą Osiedlową*. Pozostawienie samego zapisu *Rada* budziło w niektórych punktach wątpliwości, trzeba było ten kontekst odtwarzać sobie. Dwie uwagi…pierwszą już zresztą zasygnalizowałem…nie są skończone te prace, ta część statutu będzie poddana konsultacjom społecznym, będziemy wsłuchiwać się w głosy, jakie będą tutaj docierały. Natomiast jest jeszcze druga uwaga - w związku z pewnymi zastrzeżeniami, co do kompetencji Rad Osiedlowych w kwestii opiniowania planu zagospodarowania przestrzennego to Pan radny Podmokły był uprzejmy tutaj zasygnalizować takie wątpliwości. Ja zasięgnąłem opinii na ile spowalnia to procedurę tworzenia takiego planu u Pani Dyrektor Małgorzaty Sokołowskiej - Pracownia Planowania Przestrzennego i Architektury. I chciałbym tylko bez żadnego komentarza przedstawić jej stanowisko, które wyraziła. Otóż Pani Dyrektor Sokołowska powiedziała w sposób następujący…tak jak tutaj zgodni byliśmy Rady Osiedlowe nie są oczywiście stroną, która w prawie jest przewidziana do opiniowania tego typu przedsięwzięć. Natomiast uwzględnienie takich kompetencji w statutach Rad Osiedlowych powoduje…witam Pana Mecenasa Nosalika również…powoduje duże ułatwienie techniczne. Nie spowalnia, zdaniem Pani Dyrektor Sokołowskiej żadnych procedur, natomiast po pierwsze do Rad Osiedlowych - niejako z rozdzielnika dzięki takiemu zapisowi trafiają informacje o wszczęciu procedur. Po drugie Pani Dyrektor Sokołowska była uprzejma wyrazić opinię, że spotyka się wtedy jednak z przedstawicielami większych grup niż z pojedynczymi osobami, które miałyby, czy chciałyby formułować jakieś wnioski do tych planów zagospodarowania przestrzennego. Zwróciła uwagę, że być może niefortunny jest zapis *opiniowanie*, bo opiniowanie jest na tyle szerokim pojęciem, że być może warto byłoby zastąpić je innym słowem, natomiast sama procedura oczywiście nie ma jakiegoś wymiaru jakiegoś prawnego. Z jej punktu widzenia całą procedurę ułatwia raczej niż utrudnia. Dobrze. Panie Mecenasie, pozwolę sobie tylko w jednym zdaniu powiedzieć, że przedstawiłem przed chwilą w sposób opisowy jakich zmian dokonano na tym etapie pracy nad pierwszą częścią projektu Statutu Rad Osiedlowych. Przystępujemy w takim razie do głosowania w sprawie przyjęcia tej części - zakończenia prac z dniem dzisiejszym. Zapytam jeszcze wcześniej czy ktoś z Państwa chciałby wnieść jakieś uwagi wnieść na dzisiaj do tej pierwszej części Rad Osiedlowych?”.

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Obsługi Rady Miasta **Pani Aneta Luboń-Stysiak:** „Ja mam może nie takie uwagi, ale w dalszej części będziemy przechodzili do kwestii finansowych, ponieważ ta pierwsza część Statutu Osiedla wiąże się poniekąd z dalszą częścią, czyli z kwestiami finansowymi. Ja może w tej dalszej części, w tej drugiej części, ewentualnie potem bym się ustosunkowała”.

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Więcej zgłoszeń nie widzę”.

Głos zabrała radna **Barbara Konieczna:** „To znaczy mamy rozumieć, że w momencie, kiedy przygotowany będzie już całościowy materiał będziemy mogli jeszcze ewentualnie wrócić?”.

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „ Oczywiście. Dokładnie tak jak się umawialiśmy się na poprzednim posiedzeniu…w momencie konsultacji …”.

Głos zabrał radny **Mieczysław Podmokły:** „Ja nie wiem czy te głosowania pośrednie, które są, one są konieczne, no bo …”.

Głos zabrał radny **Józef Twardzik:** „Zamykamy pewien cykl …”.

Głos zabrał radny **Mieczysław Podmokły:** „…no bo…to teraz tak - jeżeli są głosowania to one są, że my się z tym wszystkim zgadzamy do pewnego obszaru, ale generalnie rzecz biorąc będziemy się dopiero wtedy mogli właściwie odnieść jeśli ten zapis będzie konkretny, w całości. Ja nie wiem co ne nam dają? Co nam dają te głosowania? Bo my Musimy sobie ustalić, że głosowania one są tylko, że my przyjmujemy na tym etapie tą wersję, która jest. To nie znaczy, że ona nie ma być zmieniona”.

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Tak, dokładnie to powiedziałem…dokładnie to powiedziałem. Czy jeszcze jakieś uwagi? Proszę bardzo”.

Głos zabrał radny **Henryk Drob:** „Wniosę uwagę do tego, ale później do dalszej kolejności, bo to powinno być w ramach konsultacji, ale de facto powinno być też przekazane do Rad Osiedlowych i żeby w jakiś sposób zobligować Rady Osiedlowe do pochylenia się nad tym naszym dokumentem …”.

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Obsługi Rady Miasta **Aneta Luboń-Stysiak:** „…ale zbiorczym …”.

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „…ale zbiorczym …”.

Głos zabrał radny **Henryk Drob**: „Tak, tak, tak … jako zbiorczym i wtedy ewentualnie …”.

Głos zabrała radna **Barbara Konieczna:** „ Z tego co ja pamiętam dyskutowali na ten temat, że w momencie, kiedy my przygotujemy już wersję i przyjmiemy to wtedy spotkamy się z Radami Osiedli na konsultacje…”.

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „To będą konsultacje w mieście …”.

Głos zabrała radna **Barbara Konieczna:** „Na konsultacje…dokładnie tak…”.

Głos zabrał radny **Henryk Drob**: „Ale żeby to Rady Osiedlowe otrzymały ten dokument, Przewodniczący dostały ten dokument, a później ewentualnie mogą wyniknąć jakieś zmiany, które albo akceptujemy albo nie”.

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Jasne. Pan Przewodniczący Twardzik”.

Głos zabrał radny **Józef Twardzik:** „Ja podzielam zdanie Pana Przewodniczącego, że ten etap prac nad statutem, który do tej pory podjęliśmy powinien być przez Komisję zaopiniowany, aby w dalszej części, kiedy będziemy mówili o środkach budżetowych, żeby nie wracać do tego, co zostało już tu zadecydowane. Dlatego propozycja Pana Przewodniczącego na początku była bardzo słuszna, że ten etap, który Komisja wypracowała powinny być poddane pod głosowanie, bo Państwo możecie mieć do tego jakieś zastrzeżenia. Nie jest jednogłośnie przyjęty…może być jednogłośnie - nie musi być. Państwo możecie mieć jakieś zastrzeżenia do tego. Ja proponuję, to co Pan na początku powiedział, żeby jednak poddać pod głosowanie”.

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „I poddam pod głosowanie. Kto z Państwa jest za przyjęciem pierwszej części opracowanej przez nas projektu Statutu jednostek pomocniczych w części dotyczącej organów i zadań Osiedla? Kto jest za, kto jest przeciw, kto się wstrzymał od głosu? Przy dwóch głosach wstrzymujących ta część Statutu została przyjęta. Osiem *za*, dwa *wstrzymujące się*. Dziękuję ślicznie”.

Ad 5.

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Przechodzimy do punktu piątego - opracowanie projektu znowelizowanego statutu jednostki pomocniczej w części dotyczącej mienia i gospodarki finansowej Osiedla **(załącznik nr 4).** Proszę bardzo”.

Głos zabrała radna **Barbara Konieczna:** „W związku z tym punktem, czy my dzisiaj będziemy dyskutować również jakby „nad sercem” tej gospodarki finansowej Osiedli, nad zasadami finansowania Rad Osiedlowych? Czyli konkretnie chodzi mi o to, co zostało opracowane w poprzedniej kadencji. Praktycznie tam najwięcej było uwag”.

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Wydaje mi się, że abyśmy w ogóle mogli sensownie zająć się tą częścią Statutu powinniśmy poznać opinię osób, które zajmują się, obserwują, dlatego podkreślałem, jakie Wydziały Panie reprezentują. Opinie związane z obserwacją tego, co dzieje się w ramach wykorzystywania przez Rady Osiedlowe środków publicznych na dzisiaj”.

Głos zabrała radna **Barbara Konieczna:** „Tą częścią jest jakby instrukcja finansowo księgowa…”.

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Zgadza się, zgadza się… nie wykluczam, że tak daleko pójdziemy dzisiaj, zobaczymy co wyniknie z kontekstu dyskusji czy z przedstawienia faktów…”.

Głos zabrał radny **Mieczysław Podmokły:** „Propozycja moja jest następująca. Nie możemy to załatwić na dzisiejszym posiedzeniu. Musimy do tego podejść - jakby to powiedzieć - bardzo precyzyjnie. Aby do tego podejść bardzo precyzyjnie musi odbyć się dyskusja nad tym zagadnieniem bardzo wnikliwa, patrząc z punktu widzenia doświadczenia, które są nabyte od momentu, kiedy funkcjonują Rady Osiedla z tymi zmianami, które mamy od 2002 roku… to znaczy nie od 2002 - Rady Osiedla powstały przy zmianach kosmetycznych, które Statut zatwierdził pod koniec 2003 roku i mieliśmy wybory praktycznie 16 dni później- w 2003 roku- w kadencji zeszłej. Uważam, że temat jest na tyle poważny, że są to finanse publiczne. Jeśli chodzi o finanse publiczne, to jest pieniądz, do którego trzeba podchodzić bardzo ostrożnie. Ale o tym mam nadzieję w zastrzeżeniach”.

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Może o zastrzeżeniach jeśli Pan radny pozwoli- później. Natomiast chciałbym najpierw zapoznać się i żebyście Państwo mieli okazję zapoznać się z uwagami i sugestiami Pani Naczelnik Haliny Nierychły, dotyczących właśnie dysponowania przez Rady Osiedlowe środkami publicznymi. Czy Pani nam może że swoich obserwacji przekazać tutaj informacje jak te środki są wykorzystywane?”.

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Halina Nierychły:** „Czego Państwo w tym momencie oczekują? Co mam powiedzieć? Jak wykorzystywane są środki rozumiem, tak?”.

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Tak.”

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Haliny Nierychły:** „Bardziej szczegółowo?”.

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Tak.”

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Haliny Nierychły:** „Drodzy Państwo, zapis w instrukcji finansowo-księgowej, czy w Statucie jest to opis ogólny, który mówi, że dla zaspokojenia społeczności osiedlowej potrzeby związane z zaspokojeniem takich potrzeb. Jeśli chodzi o instrukcję, to też ogólnie mówi o tym, że ewentualnie…”.

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Szanowni Państwo, miesiąc temu otrzymaliście Państwo w materiałach…”.

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Haliny Nierychły:** „Szanowni Państwo, ale to co ja chcę w tej chwili powiedzieć nie jest na tym etapie, że tak powiem, potrzebne Państwu. Są zapisy, że mają być środki wydawane celowo, gospodarnie, skutecznie, legalnie, rzetelnie - tak jak każde środki publiczne. Natomiast z moich obserwacji i z analizy, jaką w tym momencie dokonałam, podsumowałam wydatki i analizę wydatków na rok 2006 zrobiłam, ponieważ robiłam to już w październiku. W październiku miałam zaledwie trzy kwartały roku więc nie byłyby adekwatne do porównania całego roku i dlatego pozwoliłam sobie zrobić analizę ubiegłego roku. Muszę Państwu powiedzieć, że te wydatki powtarzają się, rzeczowo i merytorycznie są co roku prawie takie same. Więc może na przykładzie ubiegłego roku. Może Państwo znacie tylko takie tytuły wydatków, że integracja, organizowanie imprez, ale chciałam powiedzieć, że według mnie niezbyt gospodarnie, że tak powiem, te Rady Osiedla czyli jednostki pomocnicze dysponują tymi środkami. Przynajmniej na obecną chwilę patrząc na wydatki, na obecną chwilę przy obecnej kontroli jaka jest z zewnątrz, zaostrzonej tej kontroli, bo to co było Proszę Państwa 3 lata temu, to co było w 1997 roku, gdy powstawały Rady Osiedla i zdecydowano się na to, żeby dać jednostkom do dysponowania środki, to w tym momencie nie było jeszcze Ustawy o finansach publicznych - było tak zwane „prawo budżetowe”, które regulowało wykorzystanie gospodarki finansowej. W tej chwili mamy Ustawę o finansach publicznych, która jest często zmieniana i jeżeli są kiedykolwiek jakieś zmiany to one są bardziej rygorystyczne, zaostrzenie dyscypliny wykorzystywania środków, nie tylko wykorzystywania, ale również kontroli i jeszcze raz kontroli - kontroli bieżącej, kontroli następczej, kontroli finansowej. Tak, że nie można porównywać okresu sprzed 10 lat, kiedy Rady powstały, nawet wtedy, kiedy ta instrukcja była…”.

Głos zabrał radny **Henryk Drob**: „ W 1992 roku…”.

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Obsługi Rady Miasta **Aneta Luboń-Stysiak:** „W latach dziewięćdziesiątych…”.

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Haliny Nierychły:** „Proszę?”.

Głos zabrał radny **Henryk Drob:** „Ale wtedy obowiązywała ta sama ustawa…”.

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Haliny Nierychły:** „W 1992 roku powstała…no może…zależy, gdzie jakie miasto po prostu powoływano. Proszę?”.

Głos zabrał radny **Józef Twardzik:** „Ustawa o finansach publicznych powstała w 1998 roku...”.

Głos zabrał radny **Henryk Drob**: „Ale Rady powstawały wcześniej”.

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Obsługi Rady Miasta **Aneta Luboń-Stysiak**: „O tym Pani Naczelnik mówi…”.

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Haliny Nierychły:** „Mówię, że prawo budżetowe działało wtedy. W tym momencie, kiedy nawet ta instrukcja była pisana - w 2003 roku - Szanowni Państwo, też była inna ustawa o finansach publicznych, bo zmiany podstawowe i dużo zmian było w 2003 roku. Więc dlatego może ja Państwu przedstawię m.in. na co tak właściwie są wydawane również pieniądze. Powinni Państwo wiedzieć…namacalne, że tak powiem w szczegółach. Organizacje imprez okolicznościowych, na które Rady ponosiły wszystkie w ubiegłym roku wydatki i na sam zakup nagród w organizowaniu tak zwanych konkursów na tych imprezach wydaliśmy 43.000 zł…Rady Osiedlowe. Były to książki, słodycze, puchary itd. Na sam poczęstunek było 17.000 zł, na różne, że tak powiem….konsumpcja, sama konsumpcja 17.000 zł, wynajem urządzeń rozrywkowych - 24.000 zł. W zasadzie to wynajem urządzeń rozrywkowych - estrady, nagłośnienia, jakieś inne oświetlenie- jest to dla mnie, że tak powiem wydatek dopuszczalny, celowy bo on służy integracji społeczności osiedlowej, jakieś tam załóżmy są imprezy organizowane. Natomiast mam tu taki wydatek, z którym nie do końca mogłabym się zgodzić, że jest to słuszne i celowe wydatkowanie przez Rady- to jest prowadzenie i obsługa imprez okolicznościowych. W sumie to słyszymy, że Rady Osiedlowe społecznie się udzielają przy organizowaniu tych imprez, więc jeżeli już dostają środki z miasta na organizację imprez i na koszt tej imprezy, to przecież jest tylu mieszkańców gminy o różnych zawodach, o różnym wykształceniu, o różnych profesjach, że na pewno ktoś by się znalazł się, kto poprowadziłby taką imprezę. Nie widzę konieczności wynajmowania po prostu osób trzecich do prowadzenia takich imprez, bo to jest naprawdę kosztowne”.

Głos zabrał radny **Henryk Drob:** „ Ale niech Pani skończy…”.

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Szanowni Państwo…ale proszę nie przeszkadzać…”.

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Halina Nierychły:** „Jest to 11.000 zł, ale na prowadzenie…”.

Głos zabrał radny **Józef Twardzik:** „Niech Pani dalej mówi…”.

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Halina Nierychły:** „Natomiast mam tu jeszcze, taką rzecz - wynajem sali na imprezy. Na przykład na wynajem Sali na turniej skata - 1000 zł. Rady zajmują się również montażem choinek. Proszę Państwa, miłe to jest może, że zajmują się choinkami, montażem choinek na osiedlach, ale dla mnie takie wydatki to nie jest jakaś integracja społeczności i zaspokajanie ich potrzeb, bo oświetleniem całego miasta zajmuje się gmina. Jest do tego wytypowany Urząd, są przeznaczone środki w budżecie, gdzie oświetlenie świąteczne jest na całym mieście, więc trudno żeby na każdym osiedlu jak jest zła choinka, gdzie Osiedle jest, Rada na tym Osiedlu działa…jak jedna choinka kosztuje 3000 zł przez Radę. Oprócz tego Rady zajmują się tzw. usługami remontowymi. Dla mnie to też uważam, że nie powinny Rady się tym zajmować, bo jest Wydział, który zajmuje się remontami, są na to środki w budżecie, są osoby, które są wykwalifikowane są to Inspektor Nadzoru, który powinien odebrać te roboty zgodnie ze sztuką budowlaną. Nie wiem, kto te roboty odbierał i w jaki sposób - brak przynajmniej dla mnie tutaj w tym momencie jest kontroli nad takim wydatkiem w Radzie po prostu Osiedla. Usługi pielęgnacyjne…”.

Głos zabrał radny **Jerzy Sienicki:** „Przepraszam Pani Naczelnik, jaka to jest kwota na te remonty?”.

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Halina Nierychły:** „Te remonty to jest 6.000 zł. Usługi pielęgnacyjne, wywóz nieczystości, koszenie trawy, zbieranie liści. Całe miasto podzielone jest na sektory takie, a nie inne, gdzie jest oczyszczanie miasta i koszenie trawy, wywóz nieczystości - służby miejskie się tym zajmują. Więc jeżeli gdzieś w jakiejś dzielnicy, jakiejś ulicy jest to zaniedbane, bo jest taka potrzeba to należy zgłosić do służb miejskich, zwrócić uwagę - tu proszę wykosić, tam nie jest zebrane, tam nie jest wykoszone, oczyszczone miasto jak należy - takie uwagi należy zgłosić służbom miejskim, bo są od tego żeby takie prace wykonać. Natomiast dla mnie to jest w tym momencie tak jakby bocznymi torami wpuszczane pieniądze i na zadania, które powinno realizować miasto, wydziały, jednostki organizacyjne do tego powołane. Oprócz tego muszę Państwu powiedzieć, że Rady Osiedla według mnie wydają za dużo pieniędzy i to z całą odpowiedzialnością mówię. Obserwuję po prostu i rozmawiam z Przewodniczącymi Zarządu przez kilka lat, to nie jest tylko ta kadencja, ale również poprzednia i jeszcze poprzednia…rozmawiam z nimi prawie 7 lat. Bardzo często przychodzą, pobierają zaliczki i chcą na jakieś tam cele. Pani Luboń nie zgadza się z tym, ja też się nie zgadzam z wieloma wydatkami. No to wymyślają inne…dokładnie mówię *wymyślają*, bo tu już po prostu nie mają na co wydać pieniędzy. Mówimy, że nie…dużo przypadków takich jest, że wręcz pytają *To na co my te pieniądze mamy wydawać? Jak na to nam nie wolno, na to, to na co my te pieniądze mamy wydawać?* Po prostu brakuje już koncepcji, no nie wiem…”.

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Obsługi Rady **Aneta Luboń-Stysiak:** „To powiem tak…jeśli mogę przerwać Pani Naczelnik…ja się spotkałam nawet teraz…może rozpocznę tak swoją wypowiedź…".

Głos zabrał radny **Henryk Drob:** „Może Pani Naczelnik skończy i się odniesiemy, a później Pani...".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Obsługi Rady **Aneta Luboń-Stysiak:** „Tak, ale ja chcę połączyć. Zanim Państwo przystąpią do prac nad tą częścią Statutu, należy sobie w ogóle odpowiedzieć na pytanie - czy Osiedla winny gospodarować środkami finansowymi czy nie?".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Halina Nierychły:** „Ale ja jeszcze nie skończyłam Anetko…".

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Tak może Pani Naczelnik".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Halina Nierychły:** „Na domiar tego muszę powiedzieć, że w ubiegłym roku Rady Osiedla, aby uciekać z pieniędzmi, bo to się dzieje zawsze pod koniec roku, przekazują po prostu te środki, które nie są w stanie wykorzystać, dla szkół, przedszkoli na zakup pomocy. W ubiegłym roku było to 15.500 zł…Pan może się śmieje…w ciągu roku też bywają takie sytuacje, ale najczęściej pod koniec roku".

Głos zabrał radny **Krzysztof Tomczyk:** „Czy Pani uważa, że to jest źle?".

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Panie radny, proszę nie przeszkadzać".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Halina Nierychły:** „Powiem jeszcze dlaczego to jest źle. W tym roku była to kwota 13.400 zł na dzień dzisiejszy, bo nie wiem co jeszcze będzie w miesiącu grudniu…".

Głos zabrał radny **Mieczysław Podmokły:** „Co to jest, jeszcze raz…".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Halina Nierychły:** „To jest przekazanie pieniędzy, które Rady Osiedla nie wykorzystały na zakup, na doposażenie np. sal lekcyjnych, na pomoce dydaktyczne dla szkól, które są na danym Osiedlu. Proszę Państwa i tak szczerze powiedziawszy Pan pyta czy to jest źle - to nie jest źle, to już lepiej, że to jest przekazane placówce…MZO i placówce oświatowej, niż jest to przejedzone - to jest to już lepsza wersja. Ale co chcę powiedzieć - nie od tego są Rady Osiedla, żeby po prostu doposażały szkoły i doposażały przedszkola i na taki sprzęt dawały. Od tego są szkoły, dyrekcja szkół, jest MZO, jest budżet miasta, gdzie każda szkoła ma swój budżet i z tego ma być finansowane. Nie może to być finansowane po prostu znowu bocznym torem. A dlaczego? Nas obowiązuje klasyfikacja budżetowa - w całym budżecie - więc wszystkie wydatki, które są na oświatę powinny być w innym dziale, wszystkie wydatki, które są na usługi remontowe powinny być w innym dziale, wywóz nieczystości, czy tak jak powiedziałam, śmieci koszenie trawy też jest inny dział klasyfikacji budżetowej. Więc ja uważam, że nie jest to prawidłowe, bo to nie jest to związane z integracją społeczności lokalnej. Powiedzmy sobie…są to naprawdę wydatki, którymi nie powinny zajmować się Rady Osiedla, bo Rady Osiedla nie jest powołana akurat po to, aby wyposażać szkołę czy kosić trawę, czy robić remonty. Mało tego powiem, że nie w tym roku, ale 2 lata temu to nawet inwestycje chciały robić Rady Osiedlowe - to już jest całkiem niedopuszczalne. Ponadto proszę Państwa, wydatki, które wszystkie ponoszą Rady Osiedla, z jednej strony one są ponoszone przez osoby wobec których, że tak powiem, nie można ani nałożyć na nich obowiązku, ani wyciągnąć żadnych konsekwencji, jeśli chodzi o wykonywanie i realizację budżetu. Budżet, który realizowany jest, jest tak samo umieszczony budżet jednostek, jak i każdego innego Wydziału, to jest jeden budżet gminy tak jak każdej jednostki podporządkowany jest budżecie gminy i obowiązują te same procedury, te same zasady, ta sama kontrola, co każdej innej placówki….I chciałam powiedzieć, że Ustawa o finansach publicznych, to już weszło po 2003 roku, podejmowaliśmy tę uchwałę odnośnie instrukcji. Jest taki art. 47 Ustawy o finansach publicznych, gdzie pisze: *Kontrola finansowa w jednostkach sektora finansów Publicznych(…)*, bo ten budżet jest w finansach publicznych, *dotyczy procesów związanych z gromadzeniem i rozdysponowaniem środków publicznych oraz gospodarowaniem mieniem*. Co ta kontrola obejmuje? Pisze:

1) przeprowadzanie wstępnej oceny celowości zaciągania zobowiązań finansowych i dokonywania wydatków;
2) badanie i porównanie stanu faktycznego ze stanem wymaganym itd., zaciągania zobowiązań finansowych i dokonywania wydatków ze środków publicznych, udzielania zamówień publicznych oraz zwrotu środków publicznych;
3) prowadzenie gospodarki finansowej oraz stosowanie procedur dotyczących tych procesów, o których tu mówiłam dzisiaj.

I następny punkt: Kierownik jednostki (czyli w tym momencie kierownikiem jednostki jest Prezydent, bo on ma cały budżet pod sobą) ustala w formie pisemnej procedury, o których mowa wcześniej w ust. 2, który cytowałam, biorąc pod uwagę standardy, o których mowa oraz zapewnia

ich przestrzeganie. Jeśli chodzi o wszystkie wydatki, które są do dyspozycji Wydziałów Urzędu oraz jednostek organizacyjnych to te procedury są określone zarządzeniem Prezydenta. W jaki sposób wygląda ta kontrola finansowa? Tych zarządzeń nie jest tylko jedno. Te instrukcje i te procedury, zarządzenia Prezydenta wyglądają, że tak powiem na roboczo, określają jak dany wydatek oraz zanim powstanie ten wydatek to wiadomo, że jest zaciągnięcie zobowiązania, później jest planowanie tego, zaciągnięcie zobowiązania, spisanie umowy, później realizacja, wystawienie faktury, kontrola tego wszystkiego i to przebiega - każdy taki wydatek przebiega przez wiele komórek. Wiadomo, że to nie jest w jednym miejscu, bo budżet jest podzielony na dysponentów merytorycznych, każdy wykonuje swoje zadania i ten jeden załóżmy wydatek przechodzi przez kilka komórek i iluś pracowników sprawdza - każdy pod innym względem. I w tym momencie jest ta kontrola finansowa, do tego są oni zobligowani i każdy na swoim etapie za coś odpowiada i jeden drugiego w ten sposób kontroluje. Zanim dochodzi do wykonania jakiegoś wydatku to on przechodzi przez ileś osób i w tym momencie, to właśnie o tym mówię, że to jest ustalenie tych procedur kontroli przez Prezydenta. Natomiast, Proszę Państwa, nie ma możliwości przełożenia tych procedur na jednostki, ponieważ jak mówi jednostki same te wydatki dokonują, bez przechodzenia przez jakieś tam szczeble, te które przechodzą wydatki Urzędu czy naszych jednostek, a to są te same pieniądze, co wszystkich i z tego samego budżetu. Więc ja tu mam naprawdę wątpliwości, czy to może odbywać się teraz tak jak to odbywało się kiedyś. Natomiast mam tutaj taką książkę *Statuty jednostek pomocniczych gmin*. Na pewno Państwo widzieli, niektórzy czytali, ale ja sobie tak pozwoliłam tutaj zacytować… str. 100. *Jak wskazano w doktrynie art. 51 ust. 3 ustawy o samorządzie gminnym*… może zacytuję ten art. 51…I pisze, że *Statut gminy określa uprawnienia jednostki pomocniczej gminy do prowadzenia gospodarki finansowej w ramach budżetu gminy*. Jak wskazano w tej doktrynie, w tym artykule sugeruje, że Statut gminy może przyznać jednostkom pomocniczym pewien zakres uprawnień do samodzielnego prowadzenia gospodarki finansowej w ramach budżetu gminy, bo to dopuszcza, że może tak być. A w świetle definicji budżetu - a co to jest budżet i jak go realizować mówi o tym Ustawa o finansach publicznych, którą interpretowałam…".

Głos zabrał radny **Józef Twardzik:** „Proszę też podać artykuł, dobrze? Proszę podać, bo ja mam…".

Głos zabrała Naczelnik Wydziały Budżetu i Księgowości **Halina Nierychły:** „Ale tu nie ma artykułu…ale cała ustawa mówi o tym w jaki sposób realizować budżet. I to co ja tu czytam ze strony 100, to mówię w świetle definicji budżetu, więc odwołuję się w tej chwili do Ustawy o finansach publicznych. Nie wydaje się to możliwe - i ja się z tym zgadzam - ramy budżetu mają charakter sztywny i nie ma w nich miejsca na przyznanie uprawnień innym podmiotom niż organy gminy. Zamieszczanie tych wydatków w budżecie nie może być dalej rozumiane jako przyznanie tym jednostkom jakichkolwiek uprawnień. Proszę Państwa jesteśmy po prostu w tym miejscu, o którym mówiłam. I jeszcze tu jest jedno takie zdanie. Na marginesie wydaje się, że użycie przez ustawodawcę w komentowanym przepisie tzn. w Ustawie o samorządzie, gospodarka finansowa w odniesieniu do jednostek pomocniczych gmin jest nieco na wyrost. Ustawa o samorządzie gminnym, ten zapis to jest od początku jak jest Ustawa o samorządzie gminnym, nie zmienił się nic przez ileś tam lat. Natomiast Ustawa o finansach zmienia się tak jak mówiłam i wtedy, kiedy ten zapis był w ustawie o samorządzie to było prawo budżetowe, które nie stanowiło takich zapisów jak w tej chwili. Więc tak jak mówię – nie jest możliwa, że tak powiem, ani kontrola wydatków zgodnie z Ustawą o finansach publicznych proces kontroli, ani po prostu wydatkowanie. I dlatego może, ale o tym już może powie Pani Aneta…jednostki po prostu w sąsiednich miastach - Pani Aneta dzwoniła do wielu - nie mogą sobie pozwolić, aby w ten sposób wykonywać budżet i jest ten budżet. Nie to, że jednostki pomocnicze są pozbawione tego budżetu - mają ten budżet - tylko one po prostu nie dysponują tymi środkami, tylko dyspozycja środkami…" .

Głos zabrał radny **Mieczysław Podmokły:** „To co ja mówiłem wczoraj na Komisji…".

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Chwileczkę, niech Pani skończy…".

Głos zabrała Naczelnik Wydziały Budżetu i Księgowości **Halina Nierychły:** „…jest po prostu w urzędzie i odpowiednie służby, pracownicy…".

Głos zabrał radny **Mieczysław Podmokły:** „Dysponują tymi środkami…".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Halina Nierychły:** „…dysponują tymi środkami. Nie ma nawet możliwości wyegzekwowania niczego. Ja mogę dostać naganę, upomnienie, kary – wszystko - taka jak każdy inny pracownik. Natomiast czy lepiej, czy gorzej ten budżet będzie wykonywała, czy ktoś spoza organów gminnych, nie ma konsekwencji służbowych nawet żeby wyciągnąć i odpowiedzialności nałożyć. A odpowiedzialność Ustawa o finansach publicznych nakłada".

Data wygenerowania dokumentu: 2024-03-28 10:57:33

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Dziękuję bardzo Pani Naczelnik. Jeśli Państwo radni zgłaszacie się do głosu, jeśli pozwolicie najpierw jeszcze Pani Naczelnik, dobrze?, a potem udzielę Państwu głosu. Bardzo proszę".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Obsługi Rady Miasta **Aneta Luboń-Stysiak:** „Ja tak jak już wcześniej starałam się wypowiedzieć. Chciałabym do Państwa wystąpić z taką propozycją, aby zanim przystąpicie do prac nad tą drugą częścią statutu, w pierwszej kolejności po prostu odpowiedzieć sobie na pytanie: czy te jednostki winny dysponować środkami publicznymi - mówię tu o osobnym dysponowaniu środkami publicznymi i w tym momencie Państwo tylko dopracujecie ten Statut, czy pozbawić - w cudzysłowie tylko pozbawić - bo te pieniążki znalazłyby się w budżecie, a byłyby rozdysponowywane czy wydatkowane przez pracowników Urzędu, bo to właściwie jest podstawowa rzecz. Jeśli Państwo pójdziecie w pierwszym kierunku to statut będzie dopracowany, jeśli pójdziecie Państwo w drugim kierunku to statut będzie musiał być zupełnie zmieniony i również w tym momencie ta pierwsza część, która dzisiaj była przegłosowana też musiałaby ulec zmianie, bo akurat zapoznałam się z tą częścią i ona też wiążę się z finansowaniem tych jednostek, ponieważ tam są przydzielone zadania, kompetencje, uprawnienia itd. Jeśli chodzi o to co Pani Naczelnik Nierychły powiedziała, jeśli chodzi o miasta większe sąsiadujące z Tychami. Zadzwoniłam do kilku większych miast. Może tu powiem o przykładzie Katowic. Zapytałam, zapoznałam się ze statutami tych jednostek, poświęciłam trochę czasu, ale myślę, że warto było. Są w tych statutach takie zapisy, które mówią, że jednostka dysponuje środkami, ale ta dyspozycja środkami polega tylko i wyłącznie na tym, że jednostki współuczestniczą w organizacji imprez (współuczestniczą w organizacji, co nie znaczy, że bezpośrednio dysponują). Na przykład w Katowicach sprawa wygląda tak, że w budżecie miasta jest ujęta kwota na integrację społeczności lokalnej, czyli tych osiedli, natomiast pieniążki nie są przeznaczane do dyspozycji mieszkańcom, czyli osobom pełniącym funkcje społeczne. Zapytałam dlaczego Państwo w ten sposób do tego podeszliście, u nas na dzień dzisiejszy sprawa wygląda tak - chciałam po prostu porównać. Zapytali mnie: w jaki sposób Pani skontroluje taką osobę, kiedy nie jest to pracownik urzędu, kiedy nie posiada, powiedzmy, odpowiednich kwalifikacji, kiedy np. Pani mi mówi, że wykonują jednostki pomocnicze remonty, kto odbiera, jak to jest realizowane, u kogo jest zamawiane. Jak sobie Państwo radzicie że sprawą taką, kiedy działają przepisy Ustawy prawo zamówień publicznych, jak Państwo jesteście się potem w stanie wytłumaczyć - w cudzysłowie - z tego, że Państwo dzielicie zamówienia? Ustawa o zamówieniach publicznych zabrania dzielenia zamówień, a u nas budżet na jednostki pomocnicze jest dzielony. Każda z jednostek realizuje te same zadania, bo właściwie we wszystkich dzieją się dokładnie te same imprezy - za różne ceny i przez różne podmioty. Jak Państwo sobie radzicie z realizacją, z dzieleniem tych zamówień, gdzie jest to w myśl przepisów tych ustaw nie bardzo dopuszczalne? Wygląda to tak jak wygląda, na dzień dzisiejszy. Nie wiem jak Komisja podejdzie, bo jest to już kwestia do dyskusji. I uznali, że nie chodzi o to, żeby te jednostki pozbawić realizacji tych zadań, bo to są osoby, które chcą działać integracyjnie, natomiast chodzi o to, żeby środki pozostały w ramach budżetu, znajdowały się w tym jednym dziale, znajdowały się w dyspozycji pracowników Urzędu, znajdowały się w ścisłej kontroli i podlegały dokładnie tym procedurom, o których mówiła Pani Naczelnik Nierychły, czyli wszystkim procedurom, które są określone w zarządzeniach Pana Prezydenta. Na dzień dzisiejszy jeśli chodzi o kontrolę jednostek pomocniczych - takiej kontroli nigdy nie było, nie została nigdy przeprowadzona. Nie wiemy jak jest oceniana tak naprawdę ta działalność, jak należy podejść do tej celowości. Naszym zdaniem te wydatki – niektóre - bo nie mówię o wszystkich, bo są takie do których, powiedzmy, uwag nie ma, ale niestety te wydatki można uznać za niecelowe. Nie chciałabym, aby kiedykolwiek, ktokolwiek z mieszkańców powiedział, że przeznacza się - nie wszystkie - część środków na realizację, takich zadań, które nie bardzo są akceptowane przez społeczeństwo. Właściwie na tym tą wypowiedź swoją chciałam zakończyć".

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Dziękuję bardzo Pani Naczelnik".

Głos zabrał radny **Krzysztof Tomczyk:** „Może Pani uściślić?".

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Pan radny… chwileczkę…Pan radny Podmokły zgłosił się pierwszy".

Głos zabrał radny **Krzysztof Tomczyk:** „Wątek o dysponowaniu przez pracowników… jakby to miało wyglądać?"

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Obsługi Rady Miasta **Aneta Luboń-Stysiak:** „Kwestia wyglądałby tak, że pieniążki to już pod względem finansowym…chodzi o to jak miałoby to wyglądać? Ja widziałbym to tak, tak jak jest w Katowicach. Mają jednostki pomocnicze, oczywiście te Rady, które zostaną wybrane w wyborach, bo w tym momencie są organy - mają zapewnioną stałą siedzibę z wyposażeniem, zakupywane są materiały biurowe itd., ale to wszystko jest realizowane przez Urząd Miasta. Urząd Miasta odpowiada za utrzymanie tych siedzib, za zawieranie umów, za opłacanie mediów itd.- to wszystko leży po stronie Urzędu".

Głos zabrał radny **Mieczysław Podmokły**: „I byłoby dalej normalnie…".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Obsługi Rady Miasta **Aneta Luboń-Stysiak:** „Oczywiście to musiałoby być dalej: utrzymanie gablot informacyjnych…".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Halina Nierychły**: „…funkcjonowanie i utrzymanie samych siedzib…".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Obsługi Rady Miasta **Aneta Luboń-Stysiak:** „…to leżałoby po stronie Urzędu i pracownik w tym momencie za to odpowiadałby. Jeśli chodzi o organizację imprez - na podstawie wniosku jednostka pomocnicza - Zarząd czy Rada Osiedla - w zależności od tego, kto zostałby upoważniony przez Państwa w Statucie Osiedlowym, w zależności od tego kto mógłby wnioskować na podstawie wniosków mieszkańców, bo tak zawsze wydawało mi się, że jeżeli jednostka pomocnicza o cokolwiek występuje, czy do Prezydenta, czy do Rady Miasta, to musi wystąpić w imieniu mieszkańców, a nie małej grupy…tak mi się zawsze wydawało, bo to jest jednostka pomocnicza. Tak więc występowałaby w imieniu mieszkańców do Prezydenta o realizację danego zadania, danej imprezy itd. Tak ja to widzę. Po prostu powiem szczerze - podoba mi się bardzo model Katowic - jak jest to realizowane. Po prostu moim zdaniem ta funkcja kontrolna w tym momencie jest bardzo dobrze uchwycona".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Halina Nierychły**: „Tak jak każdego innego wydatku".

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Dziękuję bardzo. Pan radny".

Głos zabrał radny **Mieczysław Podmokły:** „Na pewno z wieloma moimi kolegami… Zgadzam się absolutnie z tym, że należy przeprowadzić kontrolę. Jako Przewodniczący Komisji Rewizyjnej proponuję, żeby w planie na rok 2008 tą sprawą się zająć. Sami niejako nie damy…tu musi być ekspertów w postaci urzędników do tego przygotowanych, żeby taką kontrolę przeprowadzić, jeżeli chodzi o wydatki, żeby te protokoły, które powstaną były protokołami profesjonalnymi. Sami nie jesteśmy do tego przygotowani. Ja uważam, że to powinno być. To jest na wstępie mojej wypowiedzi. Proszę Państwa, mam wątpliwości w stosunku co do wielkości środków, które są przeznaczane na Rady i właściwie to mnie zainspirowało do tego, żeby ten głos zabrać - i wcale się go nie boję - może on być głosem pojedynczym. Nie mniej jednak uważam, że środki, które rocznie Rady Osiedla, a które jeszcze dalej proponuje się, żeby powstawały na zasadzie starego Statutu, czyli nie mamy tych ograniczeń, który wprowadzałby nowy Statut, nad którym teraz pracujemy. To są środki w granicach około pół miliona rocznie. Jeżeli weźmiemy kadencję to jest ponad 2 mln. zł. Jeżeli te pieniądze przeznaczylibyśmy naprawdę na inwestycję z tego co były te głosy. Wybrać np. jedną szkołę, jeden chodnik, jedną drogę - ona by była mierzalna dla społeczeństwa. Natomiast uważam zdecydowanie, że nie jestem za tym, żeby pozbawić całkowicie środków Rady Osiedla, ponieważ majątek, który już przez wiele lat wypracowany został, powinien być majątkiem do dyspozycji Rady i na to powinny środki być. Te środki powinny być właśnie wydawane na zasadzie, o której powiedziała Pani Naczelnik, tzn. jednostki do tego upoważnione. Jeżeli mówimy o wydatkach to pewnie ktoś w Wydziale Finansowym Urzędu Miasta ktoś kto by się tym zajmował. Jeśli chodzi o wydatki kulturalne, te integracyjne to np. MCK. Tam by były pewne zapisy oczywiście… przy Rada Osiedla pracowałaby bardzo precyzyjnie, wtedy przedstawiałaby preliminarz, program imprezy, co zakłada. Prezydent podpisuje jako dysponent środków finansowych budżetu, o którym mówi Pani i wszystko dzieje się normalnie. Czyli rzecz jest taka…Natomiast my będziemy pracować około roku nad budżetem. W świetle sytuacji, w której się znajdujemy, do której jak gdyby dojrzewamy, że nie wszystko jest tak naprawdę w porządku. Jeżeli chodzi o celowość tych wydatków, bo to mam na myśli, nic innego, nikomu nic nie zarzucam. My jeszcze kontroli nie przeprowadziliśmy - kontrole to wykażą. Natomiast sprawozdanie na pewno Komisja Rewizyjna szanownej Radzie przedstawi, jeżeli przyjmiemy do programu wszyscy tę kontrolę. Sprawa wygląda tak, że jestem za tym, aby już, jeżeli się uda nam…ten rok musimy doprowadzić, ten budżetowy tzn. 2008 rok musimy doprowadzić do końca, ponieważ nie będziemy gotowi. To musi iść na tych zasadach starych. Mam wątpliwości bo…być może poprzez wzmożenie tej kontroli będziemy mieli w jakiś sposób wpływ na te wydarzenia, które będą się działy, żeby właśnie nie było takich sytuacji, które się zdarzają, że zwroty następują na szkoły, gdzie nie jest to wcale potrzebne. Bo jeżeli radny, który jest i wie i Dyrektor szkoły zwraca się do niego, że nie ma ileś tam krzeseł, bo nie ma na czym siedzieć, to ja nie wierzę w to, co powiedziała wczoraj na Komisji Finansów Pani Skarbnik, żeby te środki się nie znalazły i nie zostało to zakupione. Nie musi to być ze środków Rady Osiedli…wcale nie musi być. Ja uważam tak, że jeżeli damy połowę pieniędzy na dzień dzisiejszy to, co jest uchwałą, wcale nie musimy jej zmieniać, tylko przyznamy w budżecie połowę pieniędzy, bo same Rady zgłaszają, że mają po prostu ten budżet za duży i nie za bardzo można w tej chwili…Bo ja na przykład sobie nie wyobrażam, ale widziałem taką uchwałę, która wpłynęła dzisiaj…widziałem ją akurat przez przypadek, że na zakup sprzętu nagłaśniającego. Dla kogo? Pytanie moje jest - dla kogo?

To jest ponad 2,5 tys. zł jedna Rada Osiedla. To jest proste pytanie, które powinno nam tutaj rozwiać jakiekolwiek wątpliwości. Natomiast wszystko, co powiedziała Pani Naczelnik mieści się w ryzach tego, do czego Rada doszła - mam na myśli Rady, które działają przez wiele wiele wiele lat, a więc mają określone zobowiązania, pilnowania majątku, a więc trzeba zawierać umowy zlecenia dla stróżów tego majątku itd., itd., więc to będzie wszystko się działo normalnie. Ale Proszę Państwa, te pieniądze, które zostaną tj. połowa z tych tj. 250 tys. rocznie możemy wspólnie przeznaczać na konkretny cel. Ja sobie wymyśliłem, że jeżeli dzisiaj wydajemy, konsumujemy z tego co Pani mówi, przejadamy te pieniądze. Ja tak mówię ogólnie, nie będę nazywał, czy ta Rada czy inna... nie interesuje mnie to. Ja podchodzę do tego na zasadzie konsumpcji, typowej konsumpcji. Proszę Państwa wydajemy na ciasto 6 tys. zł czy ileś tam pieniędzy - to jest karygodne. Ja uważam, że nie powinniśmy poprzez jedzenie integrować społeczeństwa. Jestem przeciwny temu - nie tak powinna sprawa polegać. Może za mało pracowaliśmy, może zbyt mało mamy doświadczeń, takich, że Rady, które powstają… dopiero teraz dochodzimy do tego…że jest to pewna przypadkowość ludzi, którzy się zgłaszają. Nie wszędzie te Rady są merytorycznie dobrze przygotowane itd. Może jednak pracować bardziej precyzyjnie nad tym, uczyć jak oni to mają robić itd. To jest nasze zadanie, też być może trzeba się temu przyglądnąć. Uważam, że mój głos idzie w tym kierunku, że owszem budżet, ale pod ścisłą kontrolą i zgodnie z przepisami prawa. Takie jest moje zdanie i chciałbym żebyście ten głos mój usłyszeli".

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Dziękuję bardzo Panie radny. Pan radny Sienicki zgłaszał się pierwszy".

Głos zabrał radny **Jerzy Sienicki:** „Ja chciałbym jeszcze…bo tak mnie zaintrygował tutaj jeden moment wypowiedzi Pani Naczelnik. Bo tutaj jakieś koszenie trawy, zbieranie liści…jaka tu jest kwota i co w to wchodzi?".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości Pani **Halina Nierychły:** „8 tys. zł mam tutaj: usługi pielęgnacyjne terenu, czyli: wywóz nieczystości, zbieranie liści, koszenie trawy… 8 tys. zł.".

Głos zabrał radny **Jerzy Sienicki:** „8 tys. zł, ale przecież Urząd Miasta podpisał umowę firmą, która dba o zieleń. To tak jakby płacimy podwójnie, czyli raz płacimy firmie, która wygrała przetarg, a drugi raz płacimy tzn. Rady Miasta płacą za koszenie trawy, za zbieranie liści. Przecież MASTER odbiera liście i trawę, skoszoną trawę bezpłatnie, wystarczy tylko zgłosić. Czegoś tutaj nie rozumiem. A może jeszcze za paliwo płacimy? Te kosiarki muszą…przecież wody tam nie można wlać".

Głos zabrał radny **Mieczysław Podmokły:** „Płacimy za paliwo?".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Obsługi Rady Miasta **Aneta Luboń-Stysiak:** „Płacimy".

Głos zabrał radny **Jerzy Sienicki:** „A ile zapłacimy?".

Głos zabrał radny **Mieczysław Podmokły:** „Oleje też płacimy?".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Halina Nierychły:** „Paliwo czyli w tym momencie trudno mi powiedzieć co w tym jest. 3.700 zł było paliwo do kosiarek w 2006 roku".

Głos zabrał radny **Jerzy Sienicki:** „3.700 zł…czyli sumując to jest prawie 11.000 zł.".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Obsługi Rady Miasta **Aneta Luboń-Stysiak:** „Na pewno są dwie".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Halina Nierychły:** „Dwie kosiarki…".

Głos zabrał radny **Jerzy Sienicki:** „Dwie kosiarki zużywają za 3.000? Proszę Państwa, ja koszę u siebie w domu. Tzn. w domu…mam 1200 m do skoszenia i ja zużywam 10 l paliwa, 10 l paliwa na sezon, no może 15 jak koszę raz w tygodniu".

Głos zabrał radny **Henryk Drob:** „...gdybyście tam bywali, wiedzielibyście skąd to się wzięło i dlaczego się wzięło. Swego czasu dzięki inicjatywie Rady Osiedla zostało wybudowane boisko, na którym odbywają się mecze JUW-e. Ono jest w tej chwili ogrodzone, można przyjść, zobaczyć jaki jest w tej chwili zakres robót. Kosztowało w sumie do zakupu kosiarki około 30 tys., podczas, gdy normalne wykonanie takiego boiska kosztowało tutaj 300 tys. Zrobiła to Rada Osiedlowa, ludzie we własnym zakresie. Kosiarka…dlaczego kosiarka? Po prostu, po to, żeby to boisko kosić. To jest prawie hektar gruntu koszenia dwa razy w tygodniu. Niech Pan policzy, niech Pan zatrudni pracownika, albo dajcie to komukolwiek i policzy ile to będzie kosztowało…".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Obsługi Rady Miasta **Aneta Luboń-Stysiak:** „Tzn. Osiedle zatrudnia tam akurat pracownika".

Głos zabrał radny **Henryk Drob:** „…to jest to koszenie, to są w jakimś sensie te pieniądze, prawda? Gdyby zlecić to tutaj dwa razy w tygodniu po wykoszeniu hektara takiego gruntu byłyby to inne kwoty. Jak najbardziej, jeśli miasto mogłoby utrzymać to boisko- proszę bardzo".

Głos zabrał radny **Jerzy Sienicki:** „Ale to jest zadanie miasta, ale to jest zadanie miasta".

Głos zabrał radny **Henryk Drob:** „Ale miasto tego nie wykonuje, nie wykonuje…".

Głos zabrał radny **Jerzy Sienicki:** „To trzeba zgłosić".

Głos zabrał radny **Henryk Drob:** „Było to zgłoszone, było to zgłoszone… to nie jest tak, że ktoś się chce w czynie społecznym napracować. Tylko dlatego, że miasto tego nie wypełnia, dlatego mieszkańcy sami to wypełniają, bo miasto nawet nie było stać wybudować tego boiska. Taka jest prawda i taka jest rzeczywistość".

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Ad vocem Pan radny Podmokły zgłaszał się?".

Głos zabrał radny **Mieczysław Podmokły**: „Tak. Proszę Państwa, właśnie to jest, co w swoim głosie zawarłem, że jeżeli zadanie, które wykonuje, powiedzmy teraz, Rada Osiedla w postaci właśnie koszenia itd. Rozmawiałem z Prezydentem na ten temat. Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby w budżecie MOSiR-u znalazły się te środki i niech one koszą dwa razy w tygodniu, jeżeli będzie taka potrzeba i niech te środki będą, tylko niech są wydawane celowo, zgodnie z przepisami prawa. I nie będziemy się kłócić, czy kupił paliwo czy nie kupił - będziemy spokojni i będzie ta sama robota zrobiona. Ja doceniam, ale jak gdyby nasz głos jest taki: powołanie komisji doraźnej było po to, żeby przeciąć wątpliwości. Nie spotkaliśmy się dla wzajemnej adoracji, tylko spotkaliśmy się po to, żeby naprawić coś, co być może było złe. Tzn. może nie złe - bo ja to źle powiedziałem - niezgodnie z przepisami wydawaliśmy te pieniądze publiczne".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Halina Nierychły:** „Może na tamte czasy może nie było tak niezgodne, ale obecnie już jest niezbyt zgodnie…".

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Dziękuję bardzo. Pan Przewodniczący Twardzik".

Głos zabrał radny **Józef Twardzik:** „Żebym wiedział z jakiej pozycji…".

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Przepraszam bardzo Panie Przewodniczący - Pan Drob jeszcze nie skończył swojej wypowiedzi".

Głos zabrał radny **Henryk Drob:** „Dzięki właśnie istnieniu…dzięki Radzie Osiedla, że te środki wyasygnowała dzieci mogą grać, drużyny ileś tam można wpuścić, zobaczyć jak to boisko jest wykorzystywane. Chłopcy w ramach treningu latają z kosiarką i latali. To jest do sprawdzenia, to jest naprawdę do sprawdzenia, bo miasto nie spełniło tych funkcji, a które powinno spełnić. Mimo, że mieszkańcy się tego domagali na wielu spotkaniach…proszę - można odtworzyć protokoły. Mieszkańcy chcieli, niestety miasto nie mogło im tego zapewnić, dlatego Rada Osiedlowa się do tego przyczyniła i robiła to, Proszę Panią, w czynie społecznym. Pani mówi tak…rzeczywiście ktoś mógłby się zająć prowadzeniem imprez…jak najbardziej, jak najbardziej…ludzie to robią. Tylko nie wszędzie i nie zawsze tak można. Ja się pytam jakie są relacje między wydatkowaniem prawie 180.000 zł w ciągu jednego dnia na Święto tutaj pod Żyrafą, gdzie były rachunki za konsumpcję, za hotele, za honoraria artystów na jeden dzień 95.000 zł, prócz tego jeszcze napoje za 500 zł. Gdzie były nasze organy kontrolne? Dlaczegoście Państwo tego nie skontrolowaliście?".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Halina Nierychły:** „Ja takich wydatków nie znam, u mnie nie ma takich wydatków…".

Głos zabrał radny **Henryk Drob:** „Dobrze…nie ma takich wydatków. Konsumpcja…. chwileczkę to są pieniądze gminne…chwileczkę - ja mówię kwestia imprez i czy to jest słuszniejsze wydanie w ciągu jednego dnia takiej kwoty. Czy zorganizowanie ileś imprez. Czy Państwo w ogóle wiecie, gdzie to jest, gdzie są obrzeża miasta, gdzie działają Rady Osiedlowe? Na pewno nie. Na pewno nie. Ja wiem co ja mówię, ja wiem co ja mówię…I chwała tym ludziom ,że cokolwiek chcą zrobić. Kwestia żeby wszyscy zrobili to zgodnie z prawem….Ja się dziwię…Niech Pani pojedzie do Bierunia, do innych ościennych gmin. Są na bieżąco organizowane różne turnieje szachowe, skatowe…cokolwiek, coś się dzieje…A u nas co?! U nas robią to Rady Osiedlowe i dzięki temu mogą emeryci, ludzie starsi uczestniczyć w jakimkolwiek życiu kulturalnym. Co Pani uważa, że powinni przyjść tutaj pod *Żyrafę* za 180.000 wysłuchać koncertu? Nie! Właśnie tą rolę świadczą i robią Rady Osiedlowe. Tu jest sporo Pań czy Panów, którzy działają w Radach Osiedlowych i wiedzą jak to wygląda. Oczywiście można po prostu powiedzieć z góry: Nam się tutaj należy, bo czasami po prostu naprawdę nie widać tutaj z Urzędu działalności Rad Osiedlowych. I trudno czasami… ja nie chcę być złośliwy, ale bym się zapytał rzeczywiście ile osób tutaj ...radni na pewno wiedzą… Radny Twardzik najlepiej to wie, jak wygląda praca społeczna, kto się angażuje. Są ludzie, którzy z Urzędu się angażują tutaj, a są ludzie, którzy rzeczywiście po prostu absolutnie. To jest na razie tyle".

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Dziękuje bardzo. Pan radny Twardzik".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Halina Nierychły:** „Mogę ad vocem?".

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Proszę…ad vocem".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Halina Nierychły:** „Panie radny, proszę mnie tak nie atakować o że tak powiem organizowanie imprezy przy *Żyrafie*, którą może to organizował nasz MCK, nie wiem bo chyba oni to organizowali, czy cokolwiek innego. Bo ja nie będę wchodzić w to i nie wiem jakie oni mieli wydatki, bo tak jak mówię, u mnie tego, tu przynajmniej w Urzędzie taki wydatek nie był, więc ja nie mogę powiedzieć, czy takie wydatki miał MCK, czy nie.

A po drugie też nie wiadomo z jakich środków miał, bo z tego co wiem…przepraszam, może ja skończę? Bo z tego co wiem to nasze jednostki, takie jak Teatr czy MCK mają mało środków z Urzędu na organizowanie imprez, bo oni dostają jedynie tylko dotacje jako do instytucji kultury na organizowanie imprez. Wiele jeszcze mają po prostu środków też i od sponsorów. Że w tym momencie ja nie wiem z czego ten rachunek był zapłacony. W tym momencie, tak jak powiem, nie do mnie należy, żeby tam iść i skontrolować. Ja tylko chciałam powiedzieć, że to co ja przedstawiłam Państwu - jakie są wydatki, żebyście wiedzieli Państwo, jakie te wydatki są, jakie wydatki ma Rada Osiedla. Ja nie będę tu w tym momencie oceniać, który wydatek jest lepszy, czy jest ten czy inny - to jest pierwsza sprawa. A po drugie ja nie neguję tego, że Rady Osiedla i nie słyszałam, żeby ktokolwiek z Państwa negował, że one nic nie robią i nie działają i nie uczestniczą w organizacji imprez, bo powinny uczestniczyć i przy tym co po prostu w tym momencie Pani Naczelnik zaproponowała - funkcjonowanie w tym momencie i inny sposób finansowania - tak samo będą mogły organizować, tylko w tym momencie…".

Głos zabrał radny **Mieczysław Podmokły**: „Nawet lepiej…".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Halina Nierychły:** „…nawet lepiej. Tylko w tym momencie te środki będą po prostu przechodziły i wydawane będą nie przez Radę, tylko przez odpowiednie jednostki gminne, żeby to było zgodnie, tak jak mówię, z literą prawa".

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Dziękuję bardzo".

Głos zabrał radny **Józef Twardzik:** „To teraz już może kolej na mnie?".

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Może już kolej…Nie, ja przerywam tę dyskusję. Ona na razie nic nie wnosi. Bardzo proszę Panie Przewodniczący".

Głos zabrał radny **Henryk Drob:** „Powiem krótko. Pani się odniosła, Pani podała swoją ocenę tego zjawiska, że Pani tak uważa. Pani się nie odniosła tylko do merytorycznych spraw związanych z finansowaniem, Pani się odniosła…".

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Panie radny, tu muszę ja przerwać. Moim zdaniem Pani Naczelnik przedstawiła nam pewien stan faktyczny i wyraziła swoje obawy, wątpliwości, co do prawnych uzasadnień takiego stanu rzeczy. Proponowałbym tutaj nie prowadzić polemiki z Panią Naczelnik. Uzyskaliśmy jakąś ilość faktów w wypowiadaniu się może wobec tych faktów. Pan radny Twardzik".

Głos zabrał radny **Józef Twardzik:** „Najpierw o stronie prawnej, bo ja podejrzewam, że nie wszyscy wiedzą co to jest Rada Osiedla. Rada Osiedla jest organem stanowiącym jednostki pomocniczej. Rada Osiedla nie podlega Prezydentowi. Rada Osiedla nie podlega Radzie Miasta. To są podstawowe kryteria. Rada Miasta sprawuje kontrolę zgodności działania z prawem. Jest tak Panie Mecenasie?".

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Może Pan Mecenasowi za chwilę udzielimy głosu? Może niech na chwilę wsłucha się…".

Głos zabrał radny **Józef Twardzik:** „…jest zgodności - tak jest zapisane w Statucie…".

Głos zabrał **Mirosław Nosalik:** „Prosiłbym na razie nie wywoływać…Państwo prowadzicie dyskusję…".

Głos zabrał radny **Józef Twardzik:** „…Bo my nie wiemy, gdzie umiejscowić tą Radę Osiedla. Teraz odnoszę się do wypowiedzi Pań Naczelnik. Żeby dyskutować to pierwsze zadam takie pytanie, bo muszę wiedzieć z jakiej pozycji z Paniami rozmawiamy. Czy macie zastrzeżenia do działania Rady Osiedla w Czułowie? Nie ma. Wobec tego…".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Halina Nierychły:** „Ja w tym momencie nie mówię o konkretnej Radzie…".

Głos zabrał radny **Józef Twardzik:** „Ale gdyby Pani miała to…chwileczkę…ja z tego punktu…".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Halina Nierychły:** „Ja nie mówię nic o konkretnej Radzie Panie radny. Panie radny. Nie..".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Halina Nierychły:** „Ja to, co ja mam tutaj wypisane, to mam globalnie…".

Głos zabrał radny **Józef Twardzik:** „Czy Pani ma zastrzeżenia do działania Rady Osiedla w Czułowie?".

Głos zabrał radny **Jerzy Sienicki:** „Ale my nie tworzymy Statutu Osiedla…".

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Szanowni Państwo. Panie radny…przerwę na chwilkę i potem udzielę Panu głosu…".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Halina Nierychły:** „Nie. Ja uchylam się od udzielenia wypowiedzi, nie mogę w tym momencie odpowiedzieć, która Rada jest dobra, a która zła. Nie do mnie należy ocena".

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Sekundę proszę Państwa. My nie spotkaliśmy się tutaj, jeśli mogę przypomnieć, po to, żeby oceniać kogokolwiek…Proszę mi dać skończyć… żeby oceniać jakąkolwiek Radę konkretną, ani po to, żeby prowadzić dyskusje z Panią Naczelnik…".

Głos zabrał radny **Józef Twardzik:** „ Ja tylko powiedziałem…".

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Ale sekundkę… Pani Naczelnik przybyła tu na moje zaproszenie, aby przedstawić nam swoje obserwacje, jeśli chodzi o wydatkowanie pieniędzy przez Rady Osiedla. Czy my mamy jakiś wątpliwości, czy nie w związku z tym to już jest sprawa dyskusji pomiędzy nami. Tak naprawdę to ja mógłbym już podziękować Pani za przedstawienie i prowadzić dyskusję w gronie radnych. Jeśli nie zrobiłem tego to tylko i wyłącznie dlatego, że liczyłem na to, że macie może Państwo jakieś pytania, z którymi chcecie się Państwo do Pani zwrócić, a nie prowadzić polemikę, czy też atakować Panią Naczelnik. Więc bardzo proszę i proszę się tego trzymać…".

Głos zabrał radny **Józef Twardzik:** „ Ja chcę się ustosunkować do tego, co Pani powiedziała. Po 12 miesiącach dochodzimy do tego, że Zarządy Osiedla…Zarząd jest gospodarzem środków w Radzie Osiedla. Przez 12 miesięcy nic nie mówimy, teraz wychodzi na światło dzienne. Pytam się, gdzie była kontrola i nadzór? Gdzie była kontrola i nadzór? Przecież Rada Osiedla, czy konkretnie Zarząd Osiedla, nie może w dowolny sposób wydawać sobie pieniędzy. Nie może".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Obsługi Rady Miasta **Aneta Luboń-Stysiak:** „Ale kontrola leży po stronie Rady Miasta".

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Panie radny to…".

Głos zabrał radny **Józef Twardzik:** „Chwileczkę …więc jest kontrola i my tej kontroli żeśmy nie prowadzili".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Halina Nierychły:** „Gdzie ta kontrola jest?".

Głos zabrał radny **Józef Twardzik:** „Jak to? To jest to, co Pani powiedziała…".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Halina Nierychły:** „Proszę Pana to jest właśnie to, że tej kontroli nie można przenieść na Rady Osiedla…taka, jaka jest kontrola innych Rad".

Głos zabrał radny **Józef Twardzik:** „Proszę Panią, Pani stwierdza, że kontrola stwierdza, że Rada Osiedla nie wydatkowała, czy Rada Osiedla zakupiła sobie krzesła, czyli to było według Pani niezgodne, tak? To dlaczego dopuszczamy do tego? Przecież to nie jest tak, że Przewodniczący Zarządu przychodzi z fakturą i wy wszystko akceptujecie, przecież on przechodzi przez obsługę księgowo-administracyjną Urzędu Miasta. Jeżeli stwierdzamy, że Zarząd Osiedla wydatkuje niezgodnie z prawem, niezgodnie z Ustawą o finansach publicznych, to nie wolno mu tego robić. To nie wolno mu tego robić. To jest prawo…nie wolno mu tego robić. I teraz musimy znaleźć takie rozwiązanie…".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Obsługi Rady Miasta **Aneta Luboń-Stysiak:** „Komisja Rewizyjna skontroluje".

Głos zabrał radny **Józef Twardzik:** „…żeby istniejące Rady Osiedlowe, czy Zarządy działały zgodnie z prawem, nie niezgodnie…".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Obsługi Rady Miasta **Aneta Luboń-Stysiak:** „Kontrola Komisji Rewizyjnej…".

Głos zabrał radny **Józef Twardzik:** „Aby działały zgodnie z prawem, czyli wydatkowanie pieniędzy zgodnie z ustawą o finansach publicznych, ale nie możemy mówić tak: obcinamy Radom Osiedlowym 50%, 60% czy 20%, 30% itd…no nie można tego mówić. W budżecie miasta jest wyraźny zapis i ten zapis jest ustawowy. Ja Państwu przeczytam zapis ustawowy. Art. 51 ustawy *Statut Gminy określa uprawnienia jednostki pomocniczej do prowadzenia gospodarki finansowej w ramach budżetu Gminy* i dalej komentarz do tego prawników - nie mojej osoby, nie radnych miasta Tychy: *określenie w statucie gminy uprawnień jednostki pomocniczej do prowadzenia gospodarki finansowej jest obligatoryjny, czyli inaczej nakazowy*. W budżecie miasta musi być zapisany budżet jednostki pomocniczej…".

Głos zabrał radny **Mieczysław Podmokły:** „ Nie musi być".

Głos zabrał radny **Józef Twardzik:** „Ja Panu czytam prawo, a Pan mówi, że nie musi być…".

Głos zabrał radny **Mieczysław Podmokły:** „Nie musi być. Oczywiście, że nie musi być".

Głos zabrał radny **Józef Twardzik:** „Brak określenia tych uprawnień, jak również określenie ich w wymiarze znikomym…".

Głos zabrał radny **Mieczysław Podmokły:** „Są gminy, które nie mają…".

Głos zabrał radny **Józef Twardzik:** „… powodującym brak realnej możliwości prowadzenia gospodarki finansowej przez jednostkę pomocniczą należy ocenić jako naruszenie prawa. Proste?".

Głos zabrał radny **Krzysztof Tomczyk:** „Katowice naruszają prawo?".

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Sekundkę, sekundkę, sekundkę…Pani Naczelnik chciała”.

Głos zabrał radny **Mieczysław Podmokły:** „Chwileczkę, bo ja się musze skupić… Kto ma lepsze prawo Pan Twardzik czy Pani Naczelnik?”.

Głos zabrał radny **Józef Twardzik:** „Ja nie mam małe prawo…Ja mam…”.

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Pytanie w rodzaju demagogicznym…Bardzo proszę”.

Głos zabrał radny **Jerzy Sienicki:** „Jedno pytanie dla Pana Mecenasa Nosalika”.

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Pozwoli Pan, że Panu Mecenasowi zaraz udzielę głosu, ale wcześniej Pani Naczelnik”.

Głos zabrał radny **Jerzy Sienicki:** „Kto tworzy Statut miasta? To jest podstawowe…”.

Głos zabrał radny **Józef Twardzik:** „Chwileczkę, ale my mówimy teraz o statucie jednostek pomocniczych”.

Głos zabrał radny **Jerzy Sienicki:** „Ale ja się pytam, kto tworzy Statut miasta?”.

Głos zabrał radny **Józef Twardzik:** „Radni tworzą Statut miasta…”.

Głos zabrał radny **Jerzy Sienicki:** „A więc proszę - odpowiedział Pan sobie, odpowiedział Pan sobie…”.

Głos zabrał radny **Józef Twardzik:** „Ale my mówimy teraz o statucie jednostek pomocniczych, a Statut jednostek pomocniczych…”.

Głos zabrał radny **Jerzy Sienicki:** „Ale Statut Rady Miasta powiązany jest że Statutem jednostek pomocniczych…”.

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Przerywam tę dyskusję, jeśli można na chwilę, a jeśli Państwo chcecie już o Statutach rozmawiać to odsyłam § 22 Statutu Osiedla, który reguluje na jakiej zasadzie, myślę, że Pan Mecenas może zechciałby się do tego odnieść i § 26 odsyłający do zasad kontroli. Ale wcześniej jeszcze Pani Naczelnik”.

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Halina Nierychły**: „Pan radny Twardzik tutaj zarzuca…”.

Głos zabrał radny **Józef Twardzik:** „Nie zarzucam..”.

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Halina Nierychły:** „…to znaczy rozumiem, że w tym momencie on nam jako pracownikom Urzędu, że skoro uważamy, że te wydatki były niezbyt celowe, oszczędne, że nie powinny one po prostu przejść. W tym momencie jest ta kontrola? No właśnie. Urząd Miasta zapewnia obsługę finansową-księgową, natomiast nie sprawuje żadnej kontroli. Kontrolę tą sprawuje…”.

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Obsługi Rady Miasta **Aneta Luboń-Stysiak:** „Tylko Rada Miasta”.

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Halina Nierychły**: „Komisja Rewizyjna Rady Miasta…”.

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Obsługi Rady Miasta **Aneta Luboń-Stysiak:** „I nikt więcej”.

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Halina Nierychły**: „Panie radny, ja nie mogę powiedzieć nikomu - proszę nie wydawać pieniędzy, np. dać szkołom, czy nie dać szkołom. Skoro Rada Miasta określiła, że tak powiem, na dzień dzisiejszy tą instrukcję…załóżmy podjęła instrukcję uchwałą. W instrukcji jest napisane np. jak przebiega po prostu finansowanie i wydatkowanie, to ja w tym momencie nie mam nic do powiedzenia, jeżeli naprawdę by to wychodziło ponad prawo. Bo to, że mają na szkoły dać, czy nie dać to trudno powiedzieć, czy to jest całkiem niezgodne z prawem, że to jest jakieś przestępstwo gospodarcze, że tak powiem. Bo ja bym w tym momencie mogła tak zareagować. Ale skoro jest to bardziej, czy mniej celowe, czy bardziej, czy mniej oszczędne, to powinna się do tego odnieść kontrola. A ja takiej kontroli nie mogę pełnić”.

Głos zabrał radny **Józef Twardzik:** „Tylko Pani Naczelnik…”.

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Halina Nierychły**: „To jest jedna sprawa. A to, że ja mówię…Pan mówi, że to nie powinno być zgodne z Ustawą o finansach publicznych…”.

Głos zabrał radny **Józef Twardzik:** „Oczywiście”.

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Halina Nierychły**: „…więc Panu mówię, że te wydatki akurat w części tej, że są z odpowiedniej klasyfikacji budżetowej wydawane, że załóżmy są środki na to, że nie ma przekroczenia wydatków ponad plan - my to sprawdzamy - i to sprawdzamy i zgodnie z Ustawą o finansach publicznych te kryteria są spełnione. Czyli formalne są spełnione, natomiast cały czas tutaj mówimy o celowości, gospodarności i zasadności. A w tym momencie i o kontroli. Natomiast to, co wcześniej powiedziałam - celowość należy do Komisji Rewizyjnej, natomiast ta kontrola finansowa bieżąca, o której mówi Ustawa o finansach publicznych, ona się nie da przełożyć na jednostki”.

Głos zabrał radny **Józef Twardzik:** „Ale Pani Naczelnik, jest instrukcja, którą zatwierdza Rada Miasta”.

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Halina Nierychły**: „I ta instrukcja jest niedobra na dzień dzisiejszy…”.

Głos zabrał radny **Józef Twardzik:** „No właśnie…widzi Pani…i dochodzimy do sedna”.

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Halina Nierychły**: „Tak. No właśnie, dlatego powiedziałam…”.

Głos zabrał radny **Józef Twardzik:** „Zmieńmy tę instrukcję finansowo-księgową. Zmieńmy to, przeszkolmy Przewodniczących Zarządów i dajmy to do Zarządów jednostek pomocniczych”.

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Halina Nierychły**: „Ale co mamy dać?”.

Głos zabrał radny **Józef Twardzik:** „Tą instrukcję, którą zatwierdza Rada Miasta, zmodyfikowaną...”.

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Halina Nierychły**: „Tak. Ale obojętnie, jakbyśmy tą instrukcję sporządzili, Panie radny, to ona i tak nie będzie w tym momencie zgodna w tym momencie z Ustawą o finansach, bo nie będzie tu żadnej kontroli nad wydawaniem środków”.

Głos zabrał radny **Józef Twardzik:** „Ale kto to robi?”.

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Dziękuję bardzo. Pan radny Podmokły pytanie, potem Pani pytanie ad votem…”.

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Halina Nierychły**: „Ale nie da się tak zrobić, żeby mogła być tak przeprowadzona kontrola finansowa bieżąca. Nie da się tego zrobić”.

Głos zabrał radny **Mieczysław Podmokły:** „Pani Naczelnik, czy my dalej płacimy wybranej Radzie Osiedla, Przewodniczącemu Zarządu Osiedla diety?”.

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Obsługi Rady Miasta **Aneta Luboń-Stysiak:** „Tak”.

Głos zabrał radny **Mieczysław Podmokły:** „Panie Przewodniczący, Pan się zajmuje z ramienia Rady…”.

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Proszę zadać pytanie tak, jak Pan radny chciał…”.

Głos zabrał radny **Mieczysław Podmokły:** „Zadałem pytanie i dlatego chciałem usłyszeć. Mówimy o środkach finansowych. Z budżetu miasta niewybrana Rada Osiedla ze względu na nieprecyzyjny Statut, nadal płaci dietę Przewodniczącemu, który nie jest wybrany…”.

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Obsługi Rady Miasta **Aneta Luboń- Stysiak:** „Przez nową Radę, ale on funkcję pełni…”.

Głos zabrał radny **Mieczysław Podmokły:** „…przez nową Radę. Czyli stary, z tamtej kadencji facet, nadal bierze dietę…”.

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Jakie pytanie jest Panie radny?”.

Głos zabrał radny **Mieczysław Podmokły:** „Pytam się, czy to jest dobre?”.

Głos zabrał radny **Henryk Drob**: „Ale o tym myśmy już tutaj mówiliśmy…”.

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Zgadza się…”.

Głos zabrał Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Halina Nierychły:** „Oczywiście, że nie. Tylko Statut…”.

Głos zabrał radny **Mieczysław Podmokły:** „No dobrze…”.

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Pani radna Skergeth - Malcharek. Proszę bardzo”.

Głos zabrał radny **Mieczysław Podmokły:** „Wy mówicie tak…”.

Głos zabrała radna Adriana **Macharek-Skergeth**:„Ja mogę?”.

Głos zabrał radny **Mieczysław Podmokły:** „No dobrze. Już sekundę, ja tylko dopowiem. Jeżeli proszę Państwa, nie można w ciągu roku, w trakcie trwania kadencji zmienić tych wszystkich, to znaczy, że nie można będzie…ten facet będzie do końca kadencji brał tą dietę - bo tak z tego wygląda”.

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Pani radna. Proszę bardzo”.

Głos zabrała radna Adriana **Malcharek-Skergeth:** „Ja w ogóle powiem Państwu szczerze, jestem mocno zszokowana tą decyzją. Przede wszystkim…”.

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Ale jaką decyzją Pani radna?”.

Głos zabrała radna Adriana **Malcharek-Skergeth:** „...bo teraz się rozemocjonowałam trochę, że tak powiem. Odebrałam Pani Naczelnik sprawozdanie jako ocenę prac Rad Osiedli. To nie było przedstawienie faktów- to była ocena moim skromnym zdaniem. Ocena jakby Rady Osiedla były siedliskiem po prostu przestępców. Proszę Państwa, co roku składamy sprawozdania. Każdy pojedynczy wydatek nie jest zrealizowany bez akceptacji Państwa. Wiem – sama w tej Radzie jestem. Mam wrażenie, że najbardziej głos podnoszą Państwo, którzy nigdy z Radami Osiedla nie mieli do czynienia. Czy Panowie byli członkami Rad Osiedli kiedykolwiek?”.

Głos zabrał radny **Mieczysław Podmokły:** „Ja nie byłem, ale współpracuję”.

Głos zabrała radna **Adriana Malcharek-Skergeth:** „Więc proszę spróbować popracować za darmo. Spróbować pozyskać kogoś do…”.

Głos zabrał radny **Mieczysław Podmokły:** „Przepraszam Panią bardzo, ale niech Pani tak nie mówi. Przepraszam Panią bardzo…obraża Pani teraz odwrotnie”.

Głos zabrała radna **Adriana Malcharek-Skergeth:** „Punkt siedzenia itd.- jest takie stare przysłowie…”.

Głos zabrał radny **Mieczysław Podmokły:** „Mówi Pani o społecznej pracy, to niech Pani mówi tam, gdzie potrzeba mówić…”.

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Proszę nie przeszkadzać Pani radnej”.

Głos zabrała radna **Adriana Malcharek-Skergeth:** „Pierwsza rzecz - nie wydatki, które… ja nie rozumiem w takim razie, dlaczego te wydatki są akceptowane, sprawozdania są akceptowane, jeżeli one są złe?”.

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Obsługi Rady Miasta **Aneta Luboń-Stysiak:** „Bo kontrola nie leży po naszej stronie. Chodzi o to, że w Statutach jednostek pomocniczych i w Statucie miasta Tychy jest zapis, że kontrolę finansową sprawuje Rada Miasta Tychy”.

Głos zabrała radna **Adriana Malcharek-Skergeth:** „Czyli ta Rada Miasta Tychy, a więc Komisja Rewizyjna tej kontroli po prostu nie sprawuje Panie Przewodniczący”.

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Obsługi Rady Miasta **Aneta Luboń-Stysiak:** „Musi zostać przeprowadzona kontrola…”.

Głos zabrała radna **Adriana Malcharek-Skergeth:** „Więc to nie jest wina radnych Rad Osiedlowych, którzy często dlatego, że nie wiedzą… Początki radnych są takie, my tu nic nie możemy zrobić, nic nam nie wolno…na nas się nakłada kontrolę, cokolwiek chcemy. Dlaczego oni robią drobne remonty? Dlaczego się robi takie rzeczy? Bo pisze się setki pism…proszę sobie zobaczyć kilka pierwszych lat działalności od kiedy ja jestem w Radzie Osiedla Stare Tychy…setki pism. Tutaj się zaczęli śmiać wszyscy, że Malcharkowa chyba oszalała z tymi pismami. Niech Pan zobaczy odpowiedzi - żadnego odzewu. Dziwi się Pan, że jest dziura, o której się pół roku, rok pisze…niebezpieczna dziura. Ta dziura nie jest zrobiona, chociaż są jednostki kompetentne do wykonania”.

Głos zabrał radny **Mieczysław Podmokły:** „Pani zaklei tę dziurę…”.

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Panie radny, proszę nie przeszkadzać”.

Głos zabrała radna **Adriana Malcharek-Skergeth:** „Poza tym nie są to sądzę kwoty takie, o których tu można by było mówić, bo ja a propo różnych spraw mogę więcej powiedzieć, więcej wiem, natomiast nie są takie straszne kwoty, żeby decydowały o wydatkowaniu tego budżetu. Tak samo przejadanie budżetów?…to jest zabronione z tego co ja wiem. Niech Pan zrobi spotkanie z seniorami i nie da im szklanki wody do picia”.

Głos zabrał radny **Mieczysław Podmokły:** „Chyba Pani przesadza, że szklankę wody Pani daje…”.

Głos zabrała radna **Adriana Malcharek-Skergeth:** „To są tego typu wydatki, to nie są wydatki prowokowane, przejadane podczas spotkań Rad Osiedli. Nie. To są spotkania integracyjne z seniorami i nie akceptowane społecznie usłyszałam. Niech Pan zapyta kogokolwiek z Seniorów, czy to jest nie akceptowane, że oni dostaną kawę, herbatę, ciasteczko i tam coś jeszcze…drobne wydatki to są, naprawdę. Ja jestem zbulwersowana. Następna sprawa, niedawny przykład - przeprowadziłam sprawę boiska, tutaj są wydatki na malowanie, remonty. Rada Osiedla Stare Tychy przyczynia się do powstania dwóch boisk, ma je pod opieką. Nie mamy środków na opiekę nad tymi boiskami, ponieważ są… nie mamy środków po prostu. Prosiłam przez pięć komisji wniosek o modernizację czy przebudowę tego boiska. Pozytywnie głosowany, natomiast nie ma go w budżecie. To jaki te Rady mają wpływ?”.

Głos zabrał radny **Mieczysław Podmokły:** „ To co ja powiedziałem. Trzeba zrobić wszystko, żeby było możliwe żeby oni się opiekowali…”.

Głos zabrała radna Adriana **Malcharek-Skergeth:** „Robiłam wszystko. Co można więcej zrobić?”.

Głos zabrał radny **Mieczysław Podmokły:** „Trzeba przegłosować”.

Głos zabrała radna **Adriana Malcharek-Skergeth**: „Pięć komisji przegłosowało jednogłośnie wniosek”.

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Pani radna czy mogłaby Pani do konkluzji. To już?”.

Głos zabrała radna **Adriana Malcharek-Skergeth:** „Po prostu proszę spojrzeć na Radę Osiedla nie jako na siedlisko przestępców, tylko na ludzi, których Państwo szkolić nie chcecie. Ile ja takich wniosków składałam…żeby tych radnych przeszkolić, co mogą, czego nie mogą.

Data wygenerowania dokumentu: 2024-03-28 10:57:33

A jeżeli któreś z przepisów prowadzą do tego, że radni mogą nie nadużywać, też nie nadinterpretować…też nie robią tego celowo - po prostu nie wiedzą".

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Dziękuję bardzo. Pani radna Konieczna".

Głos zabrała Pani radna **Barbara Konieczna:** „W pełni z koleżanką zgadzam się, ponieważ akurat teraz w tej Radzie pracuję, poprzednio opiekowałam się jednostką pomocniczą. Jako Przewodnicząca Rady Miasta razem z Panią Naczelnik bardzo często i długo dyskutowałyśmy właśnie nad stworzeniem takiego prawa, aby umożliwiało jednostkom pomocniczym prawnie wydawanie tych wydatków, stąd wtedy powstała ta instrukcja finansowa. Ja myślę Państwo, że po pierwsze powinny opaść nasze tutaj emocje. Po to właśnie tutaj spotkaliśmy się, ta Komisja doraźna, żeby wypracować sobie taki Statut Osiedla i taką instrukcję finansowo-księgową, co by nie działała na pograniczu z prawem. To, że trzy lata temu rozmawialiśmy również w obecności Pana Mecenasa Nosalika, aby od Urzędu wszystkie Rady Osiedla miały swoje lokum, żeby miały swoje tablice, żeby sprzęt komputerowy jak i materiały biurowe były zakupywane przez miasto, czyli tu pracowników, bo żaden ze społeczników nie prosi się proszę Państwa, żeby kupować materiały plastyczne, biurowe, czy też organizować imprezy. Tak jak Pani radna Adriana powiedziała - ludzie pracują społecznie i nieraz dokładają swoje pieniądze. To jest jedna rzecz. Druga rzecz, jeżeli mamy w Statucie Osiedla, gdzie określiliśmy i przegłosowaliśmy, przegłosowaliśmy zadania, gdzie właśnie ma się Rada zająć ładem przestrzennym, porządkiem, bezpieczeństwem, drogami, chodnikami, parkingami, lokalną infrastrukturą itd., itd. to stwórzmy im narzędzia, żeby mogły realizować te zadania. Więc w takim razie musimy wrócić do tego wszystkiego, co przegłosowaliśmy, bo to jest wszystko błędne. Natomiast rzeczywiście nie ma takiej możliwości, żeby ktoś z Urzędu Miasta oprócz radnych, czyli Komisji tutaj naszej Rewizyjnej skontrolował. Ale proszę Państwa, tak jak tutaj siedzimy - oprócz Pani radnej Adriany i Krzysztofa - przecież my jesteśmy radnymi od wielu…kilku lat. I dlaczego dopiero dzisiaj o tym dyskutujemy? Dlaczego?".

Głos zabrał radny **Mieczysław Podmokły:** „No właśnie. Dlaczego teraz właśnie dyskutujemy? Jak pamiętam to Pani Przewodnicząca będąc Przewodniczącą Rady Miasta była za tym, żeby nie było…".

Głos zabrała Pani radna **Barbara Konieczna:** „Panie Mieczysławie Pan jeszcze pozwoli mi dokończyć swoją wypowiedź. Chciałabym, żebyśmy tutaj na tym spotkaniu nie obrażali się, jeżeli mówimy, że Rady konsumują. To nie jest w złym znaczeniu, co Pani Naczelnik mówi, tylko są ja Państwu powiem np. organizacja imprezy mikołajkowej bierze udział 300 dzieci i kupuje się po jednym wafelku…".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Obsługi Rady Miasta **Aneta Luboń-Stysiak:** „Po czekoladzie…i takie rzeczy właśnie są…Pani Naczelnik Nierychły powiedziała".

Głos zabrała radna **Barbara Konieczna:** „I to są właśnie te koszty, które Pani Naczelnik, Pani Naczelnik nam przedstawiła. Ja bym chciała Panie Przewodniczący, żebyśmy nie wracali wstecz, bo te doświadczenia wszyscy znamy jak tutaj siedzimy, a żebyśmy dzisiaj spróbowali iść do przodu, czyli żebyśmy ustalili, że rzeczywiście będzie bardzo dobrze, kiedy to nie będą musieli to robić społecznicy i kupować sobie papier nie tylko toaletowy, ale również i do kserokopiarki".

Głos zabrała radna Adriana **Malcharek-Skergeth:** „Nie wolno….".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Obsługi Rady Miasta **Aneta Luboń-Stysiak:** „Nie, bo nie macie…chyba, że macie w użyczeniu np. drukarkę od kogoś, jest umowa".

Głos zabrała radna **Barbara Konieczna:** „Żebyśmy przygotowali taki wniosek i przegłosowali dzisiaj, aby nie działać na pograniczu prawa".

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Ja bym proponował, żeby działać zgodnie z prawem. Ale pozwolę sobie…".

Głos zabrał radny **Mieczysław Podmokły:** „To dyskusja zmierza do tego, co ja powiem. Odpowiednie służby…".

Głos zabrała radna **Barbara Konieczna:** „Tak, tylko, że ja nie sądzę…ja przynajmniej nie znam takiej Rady, która mówiłaby, że nie ma co zrobić z pieniędzmi, które zostały przyznane w budżecie na dany rok. Proszę zauważyć, że każda Rada na samym początku, właściwie w tej chwili przygotowuje swój plan pracy i ten plan pracy jest zatwierdzany w pierwszej kolejności tutaj przez Panią Naczelnik, potem przez Przewodniczącego Rady Miasta, potem idzie do Wydziału do Pani Nierychły…".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Halina Nierychły**: „Nie. Ja nie zatwierdzam".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Obsługi Rady Miasta **Aneta Luboń-Stysiak:** „Tylko jako informacja".

Głos zabrała radna **Barbara Konieczna**: „Tylko jako informację dostaje Pani".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Halina Nierychły**: „Ja nie zatwierdzam, ja przyjmuję…".

Głos zabrała radna **Barbara Konieczna:** „Ja nie mówię, że Pani zatwierdza. Pani przyjmuje, a nieraz nawet Pani i skreśla…".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Halina Nierychły**: „Kiedy jest już coś takiego, w momencie, kiedy coś wykracza poza założony koszt, co jest już niedopuszczalne".

Głos zabrała radna **Barbara Konieczna:** „Czyli przechodzi to przez wiele wiele rąk, zanim ten Przewodniczący Zarządu czy też Rady Osiedla będzie mógł ten budżet realizować. Dlatego bardzo bym prosiła, jeśli Pan i Panie mogę poprosić, abyśmy szli do przodu".

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Jeśli można zaproponować Pan radny…to jest koniec rozumiem? Wniosek oczywiście odnotowałem. Pan radny Tomczyk, jeśli mogę tak zaproponować, Pan radny Drob i Pan radny Sienicki. Potem jeśli mogę Panie Mecenasie Pana poprosić o głos, dobrze? A potem jednak może próbowałbym zmierzać do końca i może spuentować to nasze dzisiejsze spotkanie, dobrze?".

Głos zabrał radny **Mieczysław Podmokły:** „…Pani trzy razy się w tej sprawie wypowiadała…".

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Ja rozumiem, tylko boję się jednego, że zaczynamy trochę rozmawiać o gustach, odczuciach naszych, a ja bym chciał…a sytuacja chyba do tego dojrzała, żebyśmy o prawie porozmawiali".

Głos zabrała radna **Barbara Konieczna:** „Chciałam zauważyć, że w porządku obrad mamy w punkcie czwartym - przyjęcie znowelizowanego statutu jednostek pomocniczych w części dotyczącej zadań organów Osiedla w opracowaniu projektu statutu. A dyskutujemy tak naprawdę cały czas nad instrukcją".

Głos zabrał radny **Mieczysław Podmokły:** „ Wtedy też była sytuacja…Ja się absolutnie zgadzam".

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Pan radny Tomczyk. Bardzo proszę…".

Głos zabrał radny **Mieczysław Podmokły:** „Ale zobaczcie…jeżeli mielibyśmy budżet poukładany w kontekście tego, co powiedziałem na początku, że odpowiednie jednostki budżetowe w mieście zajmują się tym. Te Rady mają…niech już mają ten budżet taki, jaki jest. Jeżeli uważacie, że jest…".

Głos zabrał radny **Krzysztof Tomczyk:** „Zgodziłbym się z Panem, jakby działał dobrze, ale nie działa…".

Głos zabrał radny **Mieczysław Podmokły:** „Jeszcze nie spróbowaliśmy....".

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk**: „Pan radny. Proszę nie przeszkadzać".

Głos zabrał radny **Krzysztof Tomczyk**: „W którym roku ustawa o finansach publicznych weszła w życie?".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Obsługi Rady Miasta **Aneta Luboń-Stysiak**: „Ta znowelizowana".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Halina Nierychły**: „Ta znowelizowana w 2006 roku".

Głos zabrał radny **Krzysztof Tomczyk**: „Czy głównym zarzutem Państwa jest to, że nie ma kontroli przeprowadzonej, czy jest to samo finansowanie, czy powiedzmy przedstawienie wniosków inwestycyjnych? Czy te remonty są niezgodne z przepisami?".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Halina Nierychły**: „Nie. Ja powtórzę może, bo mój wywód może był długi i może Państwo nie wszystko wychwycili, o co mi chodzi. Poza przedstawieniem tych wydatków, bo uważam, że Państwo powinniście konkretnie wiedzieć na co wydawane są pieniądze. Natomiast nie chodzi o przeprowadzenie, o samo przeprowadzenie kontroli Komisji Rewizyjnej, bo to jest, załóżmy, nie w moich kompetencjach i ja nie muszę zabiegać. Rada Miasta czy Komisja jest po to, żeby miała taką wolę, żeby po prostu iść skontrolować. Natomiast ja mówię o tzw. kontroli finansowej, bieżącej kontroli finansowej zgodnie z Ustawą o finansach publicznych. To nie jest kontrola, że pójdzie ktoś, skontroluje fakt dokonany. Że Pan Przewodniczący Komisji Rewizyjnej pójdzie, czy Komisja Rewizyjna i sprawdzi kontrolę z 2004, 2006, 2005 roku. Jakiś okres kontroli wybierze i pójdzie sprawdzić. Nie o takiej kontroli, ja przynajmniej, mówiłam. Ja mówię o kontroli bieżącej. Skoro budżet jednostek pomocniczych jest w budżecie gminy i tak samo ułożony jak każdy inny budżet całego Urzędu, wszystkich jednostek, to w tym momencie za ten cały budżet, za realizację budżetu odpowiada Prezydent zgodnie z prawdą. Natomiast, żeby Prezydent, który odpowiada za budżet, to zgodnie z Ustawą o finansach publicznych, tak jak mówiłam tj. art. 47, powinien opracować procedury kontroli finansowej - jest to tzw. kontrola bieżąca - o której mówiłam. I Pan Prezydent takie procedury opracował już dawno, nawet zanim wszedł ten przepis, to tutaj kontrola była opracowana zawsze. Jest po prostu tylko nowelizowane

to zarządzenie, zmieniane, bo coś zawsze w miarę przepisów się to zmienia. Natomiast w tym momencie tej kontroli bieżącej nie da się przełożyć na jednostki pomocnicze, na te finanse, które w tej chwili realizują jednostki pomocnicze. O tym właśnie mówię…".

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk**: „Państwo radni…".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Halina Nierychły**: „…bo gdyby ten budżet realizował po prostu Urząd, jednostki Urzędu w tym momencie, to da się zrealizować. Ja o tym Wam mówię".

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Dziękuję bardzo. Pan radny Tomczyk skończył swoją wypowiedź, tak? Pan radny Drob. Proszę bardzo".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Halina Nierychły**: „A tamta jest niezależna od tego. Tak samo jak w Urzędzie…przepraszam bardzo może jeszcze dodam…tak samo jak w Urzędzie jest kontrola procedury kontroli bieżącej. To są w trakcie realizacji wydatki. Natomiast jest to kontrola tzw. *następcza* i ja wykonuje Wydział Kontroli Urzędu, czyli po wykonaniu - to może być i za miesiąc, potem może być za trzy lata kontrola. To wykonuje nasz Wydział Kontroli i ma obowiązek przeprowadzić Prezydent jeszcze w swoim budżecie 5% wydatków kontrolowanej jednostki na dzień dzisiejszy z całego roku. I w tym momencie nie wiem jak to można przenieść na jednostki. Ja tego nie widzę…".

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Dziękuję bardzo".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Halina Nierychły**: „…a odpowiada za ten budżet poniekąd niby wydawałoby się, że powinien odpowiadać Prezydent zgodnie z Ustawą o finansach publicznych, ale zgodnie z Ustawą o samorządzie gminnym i Statutem Miasta wygląda na to, że Prezydent, tak jak my tutaj, nie mamy właściwie żadnej kontroli ani nadzoru. My mamy tylko obsługę finansowo - księgową, bo to leży w gestii Rady Miasta i Komisji Rewizyjnej. Dlatego ten Pan, który tutaj wpisał - Pan Chmielnicki - w tym Statucie…dlatego mówię…jeszcze raz przeczytam Państwu jedno zdanie: *Jak wskazano w doktrynie* - art. 51 to jest właśnie ten, który mówi ustawy o samorządzie gminnym, że może być…jednostkom można dać pieniądze, że *Statut może przyznać jednostkom pomocnym pewien zakres uprawnień do samodzielnego prowadzenia gospodarki finansowej w ramach budżetu Gminy*. To w świetle definicji budżetu, czyli Ustawy o finansach publicznych, nie wydaje się to możliwe…i ja to potwierdzam".

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk**: „Dziękuję. Pan radny Drob, potem krótko Pani Spisak-Golemo".

Głos zabrał radny **Henryk Drob:** „Są takie okoliczności i chodzi o to, aby to wszystko było w sposób właściwy tutaj jak najbardziej. Dlatego Rady Osiedlowe określają, czyli stanowią swój budżet, precyzyjnie w miarę określony i te wydatki, które kontrolujemy. To nie jest tak, że ktoś może na byle co wydać bo po prostu na to pieniędzy nie dostanie".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Obsługi Rady Miasta **Aneta Luboń-Stysiak:** „To nie o tą kontrolę chodzi".

Głos zabrał radny **Henryk Drob:** „I teraz tak…Pani mówi, że niewłaściwe, że Rady Osiedlowe przekazują środki bezpośrednio na konkretne cele w przedszkolach czy szkołach. Proszę Panią, gdyby rzeczywiście szkoły miały taką możliwość i mogły, czy przedszkola, zakupić te sprzęty poprzez MZO, nie zwróciłyby się do Rad Osiedlowych. Nie ma krzesełek w przedszkolu w Urbanowicach, dlatego Pani Dyrektor po wielokrotnym interweniowaniu, interwencjach w MZO i tutaj, nie mogąc po prostu zapewnić krzesełek normalnych takich, żeby dzieci mogły siedzieć…".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Halina Nierychły:** „Pani Skarbnik wczoraj powiedziała, że po prostu nie ma problemu, żeby dać pieniądze na krzesełka".

Głos zabrał radny **Mieczysław Podmokły**: „To jest nieprawda".

Głos zabrał radny **Józef Twardzik:** „Ale to są te same pieniądze".

Głos zabrał radny **Henryk Drob**: „Ale niech mnie…Panie Podmokły, ja po prostu… niech mi Pan pozwoli skończyć. Ja Panu nie przeszkadzałem, a Pan każdemu przeszkadza. Cokolwiek kto mówi, Pan komentuje".

Głos zabrał radny **Mieczysław Podmokły:** „Dobrze. Przepraszam".

Głos zabrał radny **Henryk Drob**: „Bardzo dziękuję. I autentycznie gdyby Pani Dyrektor mogła te krzesełka dla tych dzieci zdobyć na pewno nie zwracałaby się do Rady Osiedlowej. Rada Osiedlowa jakby jest ostatnią instytucją, gdzie przedszkola i szkoły na tych terenach zwracają się o tą pomoc, żeby móc dzieciom zapewnić to minimum czasami po prostu funkcjonowania. Tak samo, jeśli chodzi o boiska, o cokolwiek. I autentycznie Rada Osiedlowa z ciężkim sercem, wiedząc, że może spożytkować te pieniądze inaczej też, bo to jest bardzo rozległy teren, bierze pod uwagę to i przeznacza te środki poprzez budżet miasta do MZO, żeby te krzesełka kupić. I mi się wydaje, że naprawdę to nie jest tak, że ona nie ma co z tymi pieniędzmi zrobić, tylko to jest najbardziej konieczne. A wszystkie tutaj jakby instytucje zawiodły w tym, że nie może tego otrzymać. Tak to jest

i to jest rzeczywiste. Poza tym, ja wiem, że Pan Podmokły nie może się powstrzymać od komentarzy i teraz na pewno coś pozytywnego powie. Swego czasu Rada Osiedla *Z* zakupiła sprzęty do siłowni. Ja pamiętam te sprzęty służyły i być może służą do dnia dzisiejszego…".

Głos zabrała radna **Aleksandra Spisak-Golemo**: „Służą do dnia dzisiejszego".

Głos zabrał radny **Henryk Drob:** „…i to powstało dzięki Radzie Osiedlowej. W życiu nikt się za tym nie ujął, gdyby nie ujęła się wtedy Rada Osiedlowa i gdyby to nie zostało zakupione. To jest jeden mały taki element z podwórka Pana Podmokłego, zresztą za co mu Rada była bardzo wdzięczna i mieszkańcy również, że coś dobrego się stało. Tylko dzięki Radzie Osiedlowej. Ja bym tu więcej chciał mówić…Pani komentuje z innej strony to".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Halina Nierychły**: „Nie. Ja wobec przepisów prawa komentuję to".

Głos zabrał radny **Henryk Drob:** „Nie. Pani tutaj wyraziła swój komentarz. Ja nie chcę…Zostawmy to".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Halina Nierychły**: „Ja jeszcze coś innego chciałam powiedzieć".

Głos zabrał radny **Henryk Drob:** „I bardzo proszę, żeby dojść tu do wspólnego zdania, żeby te środki wydatkowane w ramach budżetu Rady Osiedla były wydatkowane zgodnie z prawem".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Halina Nierychły**: „Dokładnie o to chodzi. Czy mogę jeszcze coś na odpowiedź Pana radnego Droba? Ja chciałam jeszcze raz podkreślić jak się ma to do naszej obowiązującej klasyfikacji budżetowej. Jeszcze raz powtarzam - remonty powinny być wszelkie w klasyfikacjach w innym dziale niż jest w tej chwili są Rady Osiedlowe. Wszystkie usługi typu sprzątanie, oczyszczanie, koszenie itd., Proszę Państwa, nie mogą być. Ja naprawdę nie chcę, żeby kiedyś kontrola zewnętrzna przyszła i zarzuciła to. Zarzuci to Prezydentowi, zarzuci to Wam radnym, że po prostu takie prawo stworzyliście i dopuszczacie to i przyjmujecie, że można na to wydawać pieniądze. To nie może z tego rozdziału być. Każde Państwo macie, mieliście mieć na integrację społeczności osiedlowej. Integracją społeczności osiedlowej, jeszcze raz powtarzam, nie są inwestycje, nie są remonty, nie jest koszenie. To ma być w innych działach klasyfikacji budżetowej dokonywane wydatki. I proszę Państwa nie mogę powiedzieć, że to jest zgodnie z prawem".

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Dziękuję bardzo".

Głos zabrała radna **Aleksandra Spisak-Golemo:** „Ja chciałam tylko powiedzieć, że narażona jestem na wiele wątków, bo wiele rzeczy padło. Dla mnie najistotniejsza jest sprawa taka, żeby było możliwe, na ile daje to prawo, stosowanie tej kontroli bieżącej finansów. Ja odnoszę wrażenie, że coś się takiego podziało, że jest reakcja. I ja nie ukrywam, że interpretuję słowa w trosce o budżet, o prawidłowości. To jakby dbanie o interesy nas - radnych, żeby nie wyszło, że my nie kontrolujemy finansów, ale myślę sobie, że dlaczego teraz dopiero i co takiego się zadziało, że jest właśnie ten moment, a nie np. na początku naszej pracy nad Statutem? Po prostu się tylko pytam. Druga sprawa, czy trzecia - przywołuję słowa, jak już mamy okazję mówić, żeby przeszkolić radnych nowych. Mówię to ze swojego doświadczenia. Jeśli chodzi o działalność w Radzie Osiedla najmłodsza jestem, jeśli chodzi tylko ten wzgląd i muszę powiedzieć, że debiutuję. I przy dużym, bardzo dużym wkładzie pracy Pani Anecie, której mogę w tej chwili podziękować. To nie jest jakieś wyrychlanie się, krygowanie, ale bez pomocy, bez takiego przygotowania się nie dalibyśmy rady, ale głównie w tych kwestiach przygotowawczych. Apeluję od razu, żeby nie ucinać 50%, bo…pieniążków także. I teraz kończąc. Myślę sobie tak: klasyfikacja budżetowa powinna być jednolita i faktycznie remonty, bo przez to, że pracuję w jednostce budżetowej, więc wiem jakie to są niebezpieczeństwa, i jak dużo są zawiłości - od tego są służby urzędowe, żeby pomogły i nie mówię, że nie pomagają. Heniu ja Cię lubię, ale krzesełka…zakup krzesełek w Urbanowicach, nie powinien być, moim skromnym zdaniem robiony przez Rady Osiedla, tylko przez Miejski Zarząd Oświaty. Ja tego nie rozumiem".

Głos zabrał radny **Henryk Drob**: „Ja to wyjaśnię. Rada Osiedla przeznaczyła. Ona nie kupiła…".

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Panie radny, ale to się nie wiąże ze sprawą w tej chwili. Pani wyraziła swoją opinię. Proszę nie wchodzić w polemiki".

Głos zabrała radna **Aleksandra Spisak-Golemo:** „Ja wyraziłam…stwierdziłam, że generalnie tak … Słuchajcie…nie ma dyskusji zmierzającej do…Tylko my tak naprawdę komentujemy jakiś komentarz i tyle".

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Dziękuję bardzo. Koniec Pani radna, tak? Zaraz Pani Naczelnik. Zanim…".

Głos zabrała radna **Aleksandra Spisak-Golemo:** „A na sprawy typu czekoladki, czy inne to naprawdę jest wielu chętnych sponsorów wbrew pozorom i naprawdę dają pieniądze. Kartki ksero i inne też. Proszę bardzo".

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Tu nie komentując, tylko jedno ad vocem z kolei jeśli chodzi o szkolenia. Tylko przypomnę, że na poprzednim zajmowaliśmy się nawet tak dosyć dogłębnie…".

Głos zabrała radna Aleksandra **Spisak-Golemo:** „Tu korzystając, że jeszcze ze służb finansowych".

Głos zabrała radna **Zygmunt Marczuk:** „Zgadza się. Proszę bardzo".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Halina Nierychły:** „Chciałam odpowiedź…".

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Krótko odpowiedź Pani Naczelnik…".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Halina Nierychły**: „Chciałam tylko odpowiedzieć co wyniknęło, że po prostu teraz taki temat jest. Ten temat nie wyniknął dzisiaj. Bo ten temat…Pani Naczelnik może potwierdzić, Pani radna Konieczna, gdy była Przewodniczącą, tam nie wiem czy dwa, czy trzy lata, Pan Przewodniczący Sienicki był wtedy i nieraz spotykaliśmy się na ten temat, żeby też scentralizować te finanse po prostu w Urzędzie. Była taka dyskusja, Pan Mecenas Nosalik w tym uczestniczył, wiele osób, Pani Naczelnik też. Tak, że to nie jest pierwsze…".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Obsługi Rady Miasta **Aneta Luboń-Stysiak:** „Zakończyło się opracowaniem takiego Statutu, pozostawieniem tego i wypracowaniem instrukcji…".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Halina Nierychły**: „Tak. To nie jest nasze pierwsze, załóżmy jakieś…".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Obsługi Rady Miasta **Aneta Luboń-Stysiak:** „Była możliwa. Tak. Była możliwa".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Halina Nierychły**: „Myśleliśmy po prostu…".

Głos zabrała radna **Aleksandra Spisak-Golemo:** „Ja nie mówię w tym momencie, że mam pretensje, że to jest pierwsze, tylko uzyskałam informację potwierdzającą… że tak się działo i dobrze, że doszło do tego".

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Pan radny Sienicki".

Głos zabrał radny **Jerzy Sienicki:** „Proszę Państwa, przecież nikt z nas nie chce odebrać pieniędzy Radom…".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Obsługi Rady Miasta **Aneta Luboń-Stysiak:** „Nie o to chodzi".

Głos zabrał radny **Jerzy Sienicki:** „Nie w tym rzecz. Tutaj ta dyskusja zmierza do tego, jakby część radnych chciała odebrać pieniądze Radom. Nie. Nie chcemy. Tylko po prostu chcemy, żeby był inny dysponent tych pieniędzy. O to nam chodzi".

Głos zabrała radna **Aleksandra Spisak-Golemo:** „Trzeba wykluczyć…przepraszam… możliwość nieracjonalnego, niewłaściwego, niezgodnego z prawem gospodarowania ludzi, którzy nie powinni tego robić…".

Głos zabrał radny **Jerzy Sienicki:** „Przepraszam. Ja chcę dokończyć. Ja się na przykład dziwię Józkowi Twardzikowi - Panu radnemu. On ze swoją przedsiębiorczością i z energią swoją, może mieć w nowym układzie dwa razy więcej pieniędzy".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Halina Nierychły**: „Ale to nie o to chodzi".

Głos zabrał radny **Jerzy Sienicki:** „Ale proszę dać mi skończyć. Jeżeli będziemy mieć pewną pulę pieniędzy przeznaczoną na Rady. Jeżeli Rada będzie występowała z wnioskami i te wnioski będą opiniowane, to powiedzmy, jedna Rada, która ma nadwyżkę, i nie wie co z pieniędzmi zrobić, nie skonsumuje tego, skonsumuje to Rada, która działa znacznie lepiej od tamtych i nie będzie takich przesunięć, że powiedzmy 11 tys. pójdzie do szkoły, czy powiedzmy 15 tys.".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Obsługi Rady Miasta **Aneta Luboń-Stysiak:** „Tylko pójdzie na imprezy".

Głos zabrał radny **Jerzy Sienicki:** „Tylko pójdzie na imprezy, które na przykład zorganizuje Józek Twardzik na Czułowie".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Obsługi Rady Miasta **Aneta Luboń-Stysiak:** „Niekoniecznie. Ale może być inna…".

Głos zabrał radny **Jerzy Sienicki:** „Ale daje tylko przykład taki. Mało tego, zmobilizuje bardziej do działania, każdy się będzie bił o te pieniądze".

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk**: „Pani Naczelnik".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Obsługi Rady Miasta **Aneta Luboń-Stysiak:** „Ja tak troszeczkę ad vocem. I chcę tylko powiedzieć tyle - jeśli Pan Przewodniczący pozwoli – bo trochę chciałam podsumować. Bardzo mi się przykro zrobiło, że Pani Ada odebrała tą wypowiedź tak. Myślę,

że naprawdę nie było rolą na pewno, ani żadnym zamierzeniem, żeby ocenić Rady Osiedla negatywnie. Na pewno nie. Proszę Państwa, te Rady Osiedla znam je…10 lat w Urzędzie pracuję… i ja z tymi jednostkami pomocniczymi, od początku, może kiedyś nieco mniej, teraz nieco więcej współpracuję i na pewno nigdy bym się nie odważyłabym się powiedzieć, że Rady działają źle, nie chcą działać, itd. W życiu bym się na to nie odważyła, ponieważ te osoby znam. Chodzi tylko o to, żeby tak usystematyzować funkcjonowanie tych finansów, aby nikt nigdy w trakcie kontroli, nie mówię o wewnętrznej, chodzi o kontrolę zewnętrzną, nigdy nie zarzucił nam jako pracownikom, nigdy nie zarzucił Państwu, jako Radzie Miasta, nigdy nie zarzucił Prezydentowi, że te środki są wydawane nie w taki sposób jak powinno być. I właśnie chodzi o to, tak jak Państwo wszyscy powiedzieliście, spotkaliśmy się po to, żeby wypracować dobry instrument, dobre prawo, ewentualnie w przyszłości zrezygnować z instrukcji finansowej, bo być może te wszystkie rzeczy da się wpisać do Statutu jednostki pomocniczej. Tak, że myślę, że szkoda, że zostało to odebrane w ten sposób, bo na pewno Pani Naczelnik nie chciała w ten sposób wypowiadać i na pewno nie chciała oceniać".

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „ Dziękuję bardzo".

Głos zabrał radny **Mieczysław Podmokły:** „Ja mam jeszcze jedną sprawę".

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Ale bardzo krótko proszę, dobrze?".

Głos zabrał radny **Mieczysław Podmokły:** „Tzn. nie krótko…ona jest bardzo istotna. Własne środki finansowe Osiedla stanowią: dochody z imprez organizowanych przez Osiedle, fundusze pochodzące z dowolnych składek mieszkańców Osiedla, środki pochodzące z darowizn na rzecz Osiedla, dochody z czynności wykonanych samodzielnie w trakcie przysługującego jej mienia. I proszę Państwa zapytałem niektóre Rady Osiedla, nie wiem jakie, bo nie pytałem szczegółowo, ale są to środki, które Rady zgłaszają, wprowadzają do budżetu…".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Obsługi Rady Miasta **Aneta Luboń-Stysiak:** „To znaczy występują do sponsorów, na przykład Stare Tychy otrzymują dosyć dużo pieniążków od sponsorów, wpłacane jest to na rachunek dochodu VAT i potem zarządzeniem Prezydenta te środki po prostu są uruchamiane w taki sposób, w jaki ta Rada wnioskuje i podlegają tym przepisom ze Statutu jednostki pomocniczej".

Głos zabrał radny **Mieczysław Podmokły:** „Proszę Państwa i jest to prawidłowość. Tak to się powinno odbywać, ale mam pewną wątpliwość, czy to tak się odbywa. Stąd być może, kontrola, którą rozpoczniemy jako Komisja Rewizyjna we wszystkich Radach Osiedlowych na przyszły rok – taki cel sobie przyjmiemy – będzie kontrolowała również te środki. Uważam, że jest tu jakaś dowolność, która nie jesteśmy w stanie wychwycić".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Obsługi Rady Miasta **Aneta Luboń-Stysiak:** „Chodzi o te wpłaty własne rozumiem?".

Głos zabrał radny **Mieczysław Podmokły:** „Tak. Czy one wpływają na konto, czy wszystkie, itd.?".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Obsługi Rady Miasta **Aneta Luboń-Stysiak:** „Nie spotkałam się. Nigdy nie spotkałam się z tym, żeby wpływały składki na konto Urzędu. Nigdy".

Głos zabrał radny **Mieczysław Podmokły:** „To jest dla mnie korupcjogenne".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Halina Nierychły**: „Dochody z imprez organizowanych przez Osiedla…".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Obsługi Rady Miasta **Aneta Luboń-Stysiak**: „Nie spotkałam się z takimi wpływami".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Halina Nierychły**: „Są tutaj Państwo, którzy pracują w Radach…może by mi powiedzieli…bo ja za bardzo nie wiem o co tu chodzi. Dochody z imprez organizowanych przez Osiedla. Bo ja takich…".

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Ja myślę, że mamy dość sygnałów już na dzisiaj, które powalają jednak dojść do wniosków ogólnych i próbować puentować to dzisiejsze posiedzenie. Ale bardzo proszę jeszcze Pana Mecenasa o zabranie głosu".

Głos zabrał Mecenas **Mirosław Nosalik:** „Szanowni Państwo. Dziękuję za głos, dziękuję za dyskusję. Przysłuchiwałem się dyskusji. Była dość interesująca, natomiast wyczerpała emocje Państwa na co liczyłem i tak jest. Chodzi o pewną ocenę stanu faktycznego i prawnego dotyczącego funkcjonowania jednostek pomocniczych. Uwaga moja generalna, która nasuwa się, tutaj prosiłem Panią Adrianę…abstrahując od tego, co Pani Aneta powiedziała, aby po tym spotkaniu jeszcze raz usiąść i przesłuchać bardzo szczegółowo dyskusję, która była i dopiero wtedy usiąść i wyciągnąć wnioski co do oceny i mówców, poszczególnych wystąpień, oceny tego o chodziło w tej sprawie. Jest jedna bardzo istotna kwestia. Mianowicie Państwo pracujecie w tej chwili nad kolejnymi rozdziałami, chcę przypomnieć, a konkretnie nad oceną prawidłowości rozwiązań prawno-finansowych i nadzorczo-kontrolnych wynikających z obowiązujących Statutów jednostek pomocniczych. Więc chciałbym prosić Państwa, aby przy kolejnym spotkaniu, żebyście wczytali się dość mocno,

przypominając sobie szczególnie, Ci radni, którzy oczywiście znają, jak Pani radna Barbara, czy Pan radny Drob, żebyście się wczytali w ten tekst obowiązujących przepisów, jeżeli chodzi o jednostki pomocnicze i spróbowali jeszcze raz przeanalizować te zapisy, które są pod kątem tych dzisiejszych wypowiedzi, tego, co padło na tej sali. Myślę, że dojdziecie do pewnych przemyśleń. Nie będę wysuwał w tej chwili wniosków i wrócimy do tej dyskusji. Co do właśnie celowości, prawidłowości wydatkowania, sposobów kontroli, to co powiedział Pan radny Podmokły, to są te rzeczy, na które należy zwrócić uwagę. Ja osobiście, biorąc pod uwagę to, że reprezentuję też Urząd w tym zakresie, koleżanki moje, które tutaj już występowały, wspieram też radnych. Proponowałbym, abyście się Państwo koncentrowali na trzech paragrafach. Mianowicie na § 22 Statutu, na § 26 Statutu, jest tutaj o tzw. funkcjach kontrolnych oraz na ostatnim paragrafie...przepraszam- przedostatnim- § 28. Tam jest użyte takie sformułowanie *obsługa* - pojęcie nieostre, a precyzujące de facto rolę Urzędu do roli służebnej w stosunku do jednostek pomocniczych, bo taki był cel i to przyświecało tym rozwiązaniom prawnym, które wówczas realizowane. I druga sprawa - bardzo istotna – mianowicie na marginesie tego, co padło dzisiaj w trzech paragrafów, chciałabym abyście się Państwo zastanowili nad samą oceną konkretów tzn. czy ten model, który jest aktualny, jest modelem prawidłowym, dobrym, kreującym podstawową zasadę, która tkwiła u podstaw Statutu? Tworzenie jednostek pomocniczych to jest słowo *samodzielność* i *swoboda.* Mówimy o pewnych strukturach organizacyjnych. I dwa - czy też na marginesie tutaj wypowiedzi Pana radnego - czy będziemy tutaj mówili o zarzutach, opiniach, słowach itd.? Myślę, że to były słowa zbyt emocjonalnie kierowanych pod adresem moich koleżanek. Mianowicie, czy będziemy mówili o pewnym centralizmie? Czy odchodzimy od modelu tej swobody, samodzielności i wchodzimy w model centralizmu i powiedzmy wpływu na gospodarkę tą finansową poszczególnych jednostek pomocniczych? Myślę, że do tego należałoby wrócić po pewnych przemyśleniach, po dyskusjach, a przede wszystkim myślę, że Pan Mieczysław tutaj mówiąc o kontroli, przedstawi Państwu chyba pewną ocenę, już tzw. obserwacji uczestniczącej, co do kwestii związanych z wydatkowaniem tych środków. I myślę, że ten materiał plus to, co wspomniałem, myślę, że to są dosyć dobre sugestie, jeśli chodzi o te kwestie. Będzie można wrócić do tej dyskusji i po prostu dokonać pewnej oceny. Ja chciałbym na jedną rzecz zwrócić uwagę już tak w ostatnim zdaniu. Szanuję sobie Anetę bardzo i szanowałem również jej poprzedniczkę, ponieważ obie Panie ponoszą pełną odpowiedzialność, dosłownie dysponowanie tutaj środków pieniężnych z punktu widzenia oczywiście tutaj Urzędu Miasta. A więc na pierwszy ogień kontrolny Pani Naczelnik idzie i tu właśnie kwestia tego wyczucia kobiecego i tej kobiecej ostrożności Pani poprzedniczki, jak i Pani Anety, jest jak najbardziej prawidłowa. I dlatego myślę, że trzeba ją wspomóc takimi instrumentami, które po prostu zmniejszą element tej samooceny. Bo de facto w pewnym sensie Anetka to robi na zasadzie pewnego wyczucia i własnej oceny, intuicji kobiecej. Tak, że myślę, że to są te elementy, na które wypadałoby zwrócić uwagę. I przy kolejnym spotkaniu Panie Przewodniczący myślę, że powinniście Państwo spróbować przeanalizować treść tych zapisów. Bo my mówimy o zmianach, mówimy o potrzebie zmiany Statutów, o potrzebach tych zmian. Ja zadam pytanie podstawowe, czy ta zmiana jest potrzebna czy nie? A jeżeli tak to w którym powinna pójść kierunku? I myślę, że to są rzeczy, które będą tu przez Państwa realizowane. Pozwolę sobie również, oczywiście jeśli będę mógł brać udział w posiedzeniu kolejnym, również na temat swoje zdanie na temat tego modelu wypowiedzieć. Mam wyrobione. Natomiast ja pozostawiam ocenę Państwu w tym zakresie i ustosunkuję się również do tego. Dziękuję uprzejmie”.

Głos zabrał radny **Mieczysław Podmokły:** „Chciałbym zadać pytanie Panu Mecenasowi”.

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Proszę bardzo”.

Głos zabrał radny **Mieczysław Podmokły:** „Panie Mecenasie nurtuje mnie bardzo sprawa osiedla *W* - ocena diety nie wybranemu Przewodniczącemu z zeszłej kadencji. Co mamy zrobić w tej chwili, jaki ma iść wniosek z Komisji doraźnej, co trzeba zmienić, aby przerwać ten precedens?”.

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Obsługi Rady **Aneta Luboń-Stysiak:** „Tylko Statut”.

Głos zabrał radny **Mieczysław Podmokły:** „Ja uważam, że w tym momencie zakładamy ręce, idą święta, a uważam, że te pieniądze dzisiaj wypłacane niesłusznie…niesłusznie, bo człowiek nic nie robi, a idą, powinny być przeznaczone na inny cel - bardziej zbożny. Co na sesji musimy zrobić 20., żeby przerwać proceder?”.

Głos zabrał Mecenas **Mirosław Nosalik:** „Proszę Państwa, ja wyraźnie odniosłem się do ostatniej części Statutu jednostek pomocniczych, kompetencji organów, w których Państwo bierzecie udział jako organu terytorialnego. Ta dyskusja na temat funkcjonowania Rady Osiedla *W*, czy łamie prawo, czy nie, czy ten człowiek bierze pieniądze w sposób prawidłowy, czy nie, powinna być przełożona. Tam powinna być po prostu stanowcza uchwała Rady Miasta. Ja oczekuję stanowiska Rady Miasta, która po prostu ten problem rozstrzygnie. Natomiast myślę, że to co się

Data wygenerowania dokumentu: 2024-03-28 10:57:33

dzieje nie daje dobrego świadectwa w kontekście funkcjonowania jednostek pomocniczych, bo to ma rzutowanie na całość".

Głos zabrał radny **Mieczysław Podmokły:** „Panie Mecenasie, czy jako Komisja Rewizyjna możemy przedstawić taki projekt uchwały, opracowany o tym, aby przerwać ten proceder?".

Głos zabrał **Mirosław Nosalik:** „Tak. Jak najbardziej tak".

Głos zabrał radny **Mieczysław Podmokły:** „Wobec tego Komisja Rewizyjna przygotuje taką uchwałę, przedstawi Państwu o zmianę, o przerwaniu tego procederu".

Głos zabrał radny **Józef Twardzik:** „Pan nie sądzi, że tu jest kolizja ze Statutem jednostek pomocniczych?".

Głos zabrał **Mirosław Nosalik:** „Nie ma kolizji ze Statutem. Proszę zwrócić uwagę na zapisy, które mówią na temat działalności kontrolnej Rady Miasta, jak również zwracam uwagę na zakres uprawnień, które posiada Rada Miasta w części końcowej. Pozwolę sobie przypomnieć… Mamy sytuację w tej chwili o następującym przebiegu, nadzór nad działalnością organów Osiedla sprawuje Rada Miasta na zasadzie kryteriów zgodności z prawem. Proszę, czy na tym punkt, o którym my mówimy, czy tę ocenę mamy…Jeżeli mówimy o, a czujemy, że jest nie tak. Ja też mówię, że jest...W związku z tym chciałbym usłyszeć od Państwa, ale od Państwa radnych, że ten nadzór jest na tyle realizowany, że to kryterium zgodności jest na tak lub na nie. Czekam na tą odpowiedź, bo to jest otwarcie drogi do dalszych działań. Ust. 2 § 27 Statutu, że Rada Miasta tylko w drastycznych przypadkach rozwiązuje Radę Osiedla: w razie rażącego naruszenia prawa, w przypadku podjęcia przez Radę uchwały o zaprzestaniu działalność…,w przypadku zaprzestania przez Radę działalności w okresie dłuższym niż jeden rok. Ja osobiście moi Państwo…".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Obsługi Rady Miasta **Aneta Luboń-Stysiak**: „Ale to jest o Radzie Osiedla, a nie o Osiedlu. Rady tam nie ma…Rady nie ma…".

Głos zabrał **Mirosław Nosalik**: „Ja oczekuję, że rzeczywiście tutaj ta reakcja będzie. Jeżeli za kryterium nadzoru, kryterium zgodności z prawem…".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Obsługi Rady Miasta **Aneta Luboń-Stysiak:** „Zarządu…on nie jest już radnym…Zarząd nie jest wybierany spośród radnych…".

Głos zabrał radny **Mieczysław Podmokły:** „Panie Mecenasie pozwolę sobie Pana poprosić na nadzwyczajne posiedzenie Komisji. Jeszcze 20. obiecuję radnym, że Komisja opracuje stan prawny na dzień dzisiejszy, taki żeby przedstawić Państwu projekt uchwały, który przegłosujemy 20 - tego na sesji".

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Dziękuję bardzo za deklarację Pana Przewodniczącego. Pan radny Drob".

Głos zabrał radny **Henryk Drob:** „Ten problem już tutaj podnosiliśmy na samym początku funkcjonowania tej Rady jak już praktycznie było po wyborach i wiadomo, że na tych Osiedlach Rady nie powstaną. Rozważaliśmy możliwość rozwiązania tego problemu i on jest zapisany. Teraz tutaj byśmy poprosili, być może Pana Mecenasa, albo zespół obsługujący Radę czy Urząd, żeby wyjść z tego i rzeczywiście stworzyć projekt takiej uchwały".

Głos zabrał radny **Mieczysław Podmokły:** „Komisja Rewizyjna to zrobi".

Głos zabrał radny **Henryk Drob:** „Komisja Rewizyjna, mi się wydaje, że nie jest od tego".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Obsługi Rady Miasta **Aneta Luboń-Stysiak:** „Każda Komisja może napisać projekt uchwały".

Głos zabrał radny **Henryk Drob:** „Proszę?".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Obsługi Rady Miasta **Aneta Luboń-Stysiak:** „Każda Komisja może napisać projekt uchwały".

Głos zabrał radny **Henryk Drob:** „Mi się wydaje, że to powinien być wniosek od naszej Komisji".

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Od naszej Komisji wniosek…Ja będę do tego zmierzał za chwilkę, bo chciałbym też, bo tu padają różne pomysły…Mogę teraz ja zabrać głos?".

Głos zabrała radna **Barbara Konieczna:** „Już końcowy?".

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Tak".

Głos zabrała radna **Barbara Konieczna:** „To jeśli mogę jeszcze…Z wypowiedzi tutaj Pana Mecenasa…".

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „To znaczy przepraszam, Pani radna, żebyśmy nie rozeszli się nagle. Mamy jeszcze jeden punkt, gdzie mamy projekty uchwał do zaopiniowania. To będzie krótki punkt, niemniej musimy to zrobić - to sygnalizuję…".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Obsługi Rady **Aneta Luboń-Stysiak:** „O czym Państwo już wiecie - Paprotka".

Głos zabrała radna **Barbara Konieczna:** „Ja wiem. My dzisiaj dyskutowaliśmy prawie 2 godziny. Ja myślę, że po tej dyskusji każdy z nas ma jakby wyrobione zdanie i myślę, że po prostu

wypracować ten dobry instrument w taki sposób, aby jest potrzeba centralnej gospodarki finansowej dla wszystkich Rad Osiedlowych, ale w taki sposób, żeby Ci społecznicy czuli się dalej potrzebni i żeby im nie ograniczać możliwości działania. Chciałabym, bo dzisiaj już tego na pewno nie zrobimy, żeby każdy z nas się zastanowił na następne spotkanie i żebyśmy już przeszli do konkretów, prawda?".

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Dokładnie. Mniej więcej do tego moja konkluzja miała zmierzać, ale mimo wszystko pozwolę sobie, jeśli Pani radna już skończyła, zabrać jeszcze głos".

Głos zabrała radna **Barbara Konieczna:** „Ja nie jestem dobrym mówcą…".

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Mogę? Pozwolę jednak na chwilkę. Panie Mecenasie Pan przywołał ten art. 22. Ja tak kończąc przytoczę go tutaj: *Środki finansowe Osiedla pochodzące z budżetu miasta mogą być przeznaczone tylko na cele określone w uchwale Rady Miasta.* I to jest jeden z tych zapisów, który wyznacza nam jeden z kierunków rozważań na temat środków publicznych, którymi dysponuje Rada Osiedla. Jeśli tak by było, że idziemy w tym kierunku i stwierdzimy, że jest to zapis słuszny i coś cokolwiek reguluje, to wtedy oczywiście koncentrujemy się na uchwale Rady Miasta, próbujemy dopracowywać itd., ale znowu nie bagatelizujmy głosu, który sygnalizuje Pani Naczelnik, że wydaje jej się, że z punktu widzenia Ustawy o finansach publicznych, czy np. zamówieniach publicznych nie da się tego zrobić do końca. Nie bagatelizujmy. Druga ścieżka, którą możemy iść, to jest to, co przed chwilą Pani radna skonkludowała. Jeśli okaże się, podkreślam-jeśli okaże się - że trzeba by znaleźć inną formę - nie nazywajmy jej jeszcze jednostek tej chwili - finansowania jednostek pomocniczych, lub też korzystania przez jednostki pomocnicze ze środków publicznych, to wtedy wypracowujemy tę nową formę. Ale zwróćcie Państwo uwagę, ciągle ja mówię w tej chwili- podkreślam to, jeśli okaże się…Państwo wypowiadając się mówicie: *być może, prawdopodobnie, itd.* Tu nawiązuję do tej deklaracji, którą Pan radny Podmokły złożył jeśli chodzi o przeprowadzenie kontroli. Jedynym źródłem pewnej naszej wiedzy, na czymś się musimy przecież oprzeć, jest przeprowadzenie rzetelnej kontroli przez jedyną uprawnioną statutowo w tym celu instytucję w tej chwili, a jest nią Komisja Rewizyjna, prawda? Jest dla mnie wątpliwe i tu bym chciał bardzo jeszcze, ale to już nie dzisiaj, Panie Mecenasie od Pana uzyskać informacje, w jakim zakresie, ponieważ tu tak podglądam bokiem, że Pan radny Twardzik ma jakiś wypis, że Komisja Rewizyjna może tylko w zakresie legalności przeprowadzić tę komisję. Byliśmy razem na szkoleniu Komisji Rewizyjnej rok temu, gdzie i rzetelność i celowość i gospodarność i legalność i wymieniona zresztą, jaką jedyna Komisja spośród różnych, bardzo szerokich. Ja bym zmierzał do tego, jeśli chcemy naprawdę popracować rzetelnie nad tą częścią Statutu, to odpowiedzmy sobie najpierw na pytanie, którą ze ścieżek wybieramy? Żeby odpowiedzieć na to pytanie, żeby odpowiedzieć na to pytanie, miejmy wyniki tak szerokiej kontroli Komisji Rewizyjnej".

Głos zabrała radna **Barbara Konieczna:** „Ale to są dwie różne rzeczy. Kontrola bez względu na to, czy my będziemy mieć jakby tę centralną gospodarkę, prawda, Pani Naczelnik mnie tutaj poprze, to jest jedna rzecz, którą musimy zrobić, bo powiedziała Pani Naczelnik, że działamy na pograniczu prawa, a nie możemy. To w ogóle nie ma o czym dyskutować, tylko trzeba to zmienić. A to, że kontrole mają być przeprowadzane. To jest drugi temat".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Halina Nierychły:** „Tak. Ja też tak uważam".

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „To znaczy wydaje mi się, żeby wybrać jedną ze ścieżek, musimy operować nie przeczuciami naszymi, tylko musimy mieć dane wynikające z kontroli Komisji Rewizyjnej, prawda?".

Głos zabrał radny **Mieczysław Podmokły:** „Ja myślę, że w pierwszym kwartale…".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Halina Nierychły:** „To są dwie niezależne sprawy. W ogóle niezależne sprawy…".

Głos zabrał radny **Jerzy Sienicki:** „To są dwie różne rzeczy…".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Halina Nierychły:** „Jedno nie wynika z drugiego…".

Głos zabrał radny **Jerzy Sienicki:** „To są dwie różne rzeczy. Obliguje nas, proszę Państwa, Ustawa o finansach publicznych i od tego nie możemy odejść. A Ustawa o finansach Publicznych mówi wyraźnie…Ile razy Pani Naczelnik dzisiaj powiedziała? Nie możemy iść inną drogą, inną ścieżką. A kontrola to jest tak jakby uzupełnienie tego, to są dwie niezależne rzeczy…".

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Tak. To są dwie różne rzeczy…".

Głos zabrał radny **Mieczysław Podmokły:** „Ja myślę tak, że zrobimy kawałek tamtej kadencji 2005 conajmniej i 2006 …2005 i 2007 trzeba zrobić…".

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Zgadza się, zgadza się".

Data wygenerowania dokumentu: 2024-03-28 10:57:33

Głos zabrał radny **Józef Twardzik:** „Panie Mecenasie, Pan przytoczył jeden rok. W którym paragrafie, w jakim Statucie Pan to znalazł? Proszę to przeczytać - ten jeden rok".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Obsługi Rady Miasta **Aneta Luboń-Stysiak:** „Ale o czym rok?".

Głos zabrał radny **Józef Twardzik:** „O działaniu Zarządu".

Głos zabrał Mecenas **Mirosław Nosalik:** „Nie Zarządu - Rady".

Głos zabrał radny **Józef Twardzik:** „Rada nie ma działa, działa Zarząd".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Obsługi Rady Miasta **Aneta Luboń-Stysiak:** „Ale tam Rady nie ma".

Głos zabrał **Mirosław Nosalik:** „Ale ja zwracałem na jedną rzecz uwagę - nie mamy Rady Osiedlowej, w związku z tym odnoszę to do sytuacji prawnej dalej idącej. Jedynym organem, który zastępuje oba organy w tym momencie…".

Głos zabrał radny **Józef Twardzik:** „Czyli Zarząd i Rady…".

Głos zabrał **Mirosław Nosalik:** „…mamy sytuację otwartą. W tym momencie musimy przenieść te uprawnienia niżej w stosunku do Zarządu Osiedla, a w związku z tym, ponieważ nie mam organu stanowiącego, a mam łącznikowy na dzień dzisiejszy, chcę zastosować to rozwiązanie prawne idące w kierunku właśnie zaprzestania działalności Rady Osiedla. Ja boję się, że jest rzecz jedna, dlatego chciałbym wypracować pewien model - model tzw. likwidatora. Ja przepraszam…to jest takie słowo, które musi się pojawić na bazie tego, żeby uporządkować sprawy, które są. W związku z tym musze mieć akceptację tego organu, który może pomóc to zrobić, a tym organem jest Rada Miasta, bo ona ma zastrzeżone wszelkie w stosunku do jednostek…".

Głos zabrał radny **Józef Twardzik:** „W ostatnim punkcie…".

Głos zabrał radny **Mirosław Nosalik:** „I dlatego nie mówię o szczegółach…przepraszam bardzo, bo to jest kwestia wypracowania pewnego modelu postępowania, a i tak Państwo zadecydujecie oczywiście o wyborze prawno-organizacyjnej formy ułożenia całej tej kwestii osiedlowej".

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Niemniej wydaje mi się jednak, że wniosek przeprowadzenia kontroli przez Komisję Rewizyjną, kontroli, która jeszcze nigdy nie była przeprowadzana, powinien wyjść z naszej Komisji i wpłynie do Komisji Rewizyjnej".

Głos zabrał radny **Mieczysław Podmokły:** „Szanowny Panie Przewodniczący, on już jest przyjęty".

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Jest? W tej chwili go przegłosujemy jeszcze formalnie, ponieważ…pozwólcie Państwo...Szanowni Państwo, kto jest za przyjęciem wniosku do Komisji Rewizyjnej w sprawie przeprowadzenia kontroli w jednostkach pomocniczych miasta Tychy. Kto jest przeciw? Nie widzę. Dziękuję bardzo".

Głos zabrał radny **Józef Twardzik:** „Zaraz, zaraz, zaraz…Nie tak. Wy jesteście niezgodnie z prawem. A kto zleca Komisja doraźna czy Rada Miasta?".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Obsługi Rady Miasta **Aneta Luboń-Stysiak:** „Ale to pójdzie na Radę w formie uchwały".

Głos zabrał radny **Józef Twardzik:** „Ja myślałem, że już jest decyzja. Nie zrozumieliśmy się".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Obsługi Rady Miasta **Aneta Luboń-Stysiak:** „Nie, nie…".

Głos zabrał radny **Mieczysław Podmokły:** „Komisja Rewizyjna na nadzwyczajnym spotkaniu wypracuje projekt uchwały Rady z Mecenasem Nosalikiem, jak rozwiązać…".

Głos zabrał Mecenas **Mirosław Nosalik:** „Komisja Rewizyjna - proszę Pana Mecenasa Nosalika nie liczyć".

Głos zabrał radny **Józef Twardzik:** „Ja jeszcze do Pani, ponieważ Pani powoływała się na tego Chmielnickiego. Chmielnicki… Również służę takimi: *Nadzór nad jednostkami pomocniczymi*, mam trzy wydania".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Obsługi Rady Miasta **Aneta Luboń-Stysiak:** „Ale który rok to jest?".

Głos zabrał radny **Józef Twardzik:** „Zobaczy Pani, Pani Naczelnik. Ja krótko przeczytam, żebyście wiedzieli jaka to jest skomplikowana…".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału budżetu i Księgowości **Aneta Luboń-Stysiak**: „Ale przed 2006 pewnie?".

Głos zabrał radny **Józef Twardzik:** „Jak zostałem radnym. Tu jest rok 2003".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Obsługi Rady Miasta **Aneta Luboń-Stysiak:** „No właśnie".

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „To troszkę może być nieaktualne…".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Halina Nierychły:** „Panie radny, ja zarządzenia Prezydenta odnośnie takich spraw finansowych zmieniam czasami dwa razy do roku".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Obsługi Rady Miasta **Aneta Luboń-Stysiak:** „Bo się zmieniają przepisy…”.

Głos zabrał radny **Józef Twardzik**: „Pani się powoływała na Chmielnickiego w książce… to jest ten sam autor”.

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Halina Nierychły**: „Ale książka jest wydana teraz - świeża…”.

Głos zabrał radny **Józef Twardzik:** „Na pewno sprawa jest trudna…”.

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Kończę punkt.”

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Halina Nierychły:** „Odpowiednio, czy on tu pisze, czy nie, z czego to wynika?”.

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Pani Naczelnik, Panie Radco, szalenie Państwu dziękuję. Przepraszam w imieniu całego naszego zespołu za emocje z naszej strony, ale one są prawidłowe, bo one wynikają tylko i wyłącznie z troski, prawda? Dziękuję ślicznie”.

Głos zabrała radna **Barbara Konieczna:** „Ale kończcie już ten punkt, bo my musimy wszyscy jak tutaj siedzimy mieć to przekonanie, że chcemy iść w kierunku bez względu na tę kontrolę przeprowadzoną, że będziemy przygotowywać się w dyskusji i w paragrafie i Statucie pod kątem centralnej gospodarki”.

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „To taki wniosek sformułowaliśmy tutaj”.

Głos zabrała radna **Barbara Konieczna:** „Ale czy wszyscy są zgodni?”.

Głos zabrał radny **Józef Twardzik:** „Jakiej gospodarki?”.

Głos zabrała radna **Barbara Konieczna:** „Centralnej”.

Głos zabrała radny **Zygmunt Marczuk:** „Panie Mecenasie, możemy to w formie wniosku przygotować?”.

Głos zabrał Mecenas **Mirosław Nosalik:** „Tak. Oczywiście. Jak najbardziej”.

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Dobrze. Dziękuję”.

Głos zabrał radny **Józef Twardzik:** „Ale co to jest Barbaro za centralna gospodarka?”.

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Panowie…”.

Głos zabrał radny **Henryk Drob:** „Jakby to miało wyglądać?”.

Głos zabrała radna **Barbara Konieczna:** „I właśnie tu musimy nad tym popracować jak to ma wyglądać. I to…I to nie zrobimy w ciągu jednego miesiąca”.

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Halina Nierychły:** „Tylko żeby była realizacja poprzez służby Urzędu, czy jednostki, a nie przez radnych”.

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Obsługi Rady Miasta **Aneta Luboń-Stysiak:** „Ale jednostki nie są pozbawione…”.

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Halina Nierychły**: „ …im się odbiera- tzn. nie odbiera, tylko odciąża się ich z pracy”.

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Obsługi Rady Miasta **Aneta Luboń-Stysiak:** „To co Basia powiedziała-żeby się nie poczuli urażeni. Nie o to chodzi”.

Głos zabrała radna **Barbara Konieczna:** „Nie poczuli się urażeni”.

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Złoty środek trzeba zachować.”

Głos zabrała radna **Barbara Konieczna:** „Oni dalej będą te pieniądze, które jakby nie będą fizycznymi dysponentami”.

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Obsługi Rady Miasta **Aneta Luboń-Stysiak:** „Dokładnie tak”.

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Halina Nierychły**: „Tak. Zgadza się”.

Głos zabrała radna **Barbara Konieczna:** „Urzędnik tu z Urzędu pójdzie i kupi, a oni sobie przyjdą i odbiorą”.

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „I będą możliwe procedury kontrolne”.

Głos zabrała radna **Barbara Konieczna**: „Ja mam wiele jeszcze innych pomysłów”.

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Halina Nierychły:** „Ale tak jest w innych gminach, Panie radny i jakoś się sprawdza…”.

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Obsługi Rady Miasta **Aneta Luboń-Stysiak:** „Przez lata”.

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Halina Nierychły:** „…przez lata…”.

Głos zabrał **Mirosław Nosalik**: „To jest zdrowe…”.

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Obsługi Rady Miasta **Aneta Luboń-Stysiak:** „A druga rzecz…”.

Głos zabrał radny **Jerzy Sienicki:** „Tak jak mówię…operatywne Rady…operatywne Rady…”.

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Halina Nierychły:** „Skorzystają na tym…”.

Data wygenerowania dokumentu: 2024-03-28 10:57:33

Głos zabrał Mecenas **Mirosław Nosalik:** „Chodzi o jasne procedury i na tym się cała sprawa opiera”.

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Panie Mecenasie, jeśli można jeszcze sekundkę…Może Pan pomoże sformułować ten wniosek tutaj, żebyśmy wiedzieli, że na pewno się z tym wszystkim się zgłosiliśmy. Pani radna, bardzo proszę jeszcze raz”.

Głos zabrał Mecenas **Mirosław Nosalik:** „…powiedziałaś o centralnym modelu gospodarki finansowej - w cudzysłowie”.

Głos zabrał radny **Józef Twardzik:** „Wszyscy mówimy o decentralizacji…”.

Głos zabrał radny **Jerzy Sienicki**: „Ale ustawa nas obliguje do tego”.

Głos zabrała radna **Barbara Konieczna:** „Centralny model gospodarki finansowej”.

Głos zabrał radny **Jerzy Sienicki:** „Bez centralnej”.

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Obsługi Rady Miasta **Aneta Luboń-Stysiak:** „Jaki?”.

Głos zabrał radny **Mieczysław Podmokły**: „Scentralizowanie i decentralizacja…”.

Głos zabrał Mecenas **Mirosław Nosalik:** „Trzymamy wszystko w decyzyjności….Natomiast chodzi o tzw. biurokrację. Chodzi o to, aby wszystkie procedury były zachowane przy wydatkowaniu środków”.

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Czy możemy to określić…centralizację tego, tak?”.

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Obsługi Rady Miasta **Aneta Luboń-Stysiak:** „Panie Mirku…”.

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Halina Nierychły:** „Wiadomo o co chodzi w tym momencie, bo przecież będzie…”.

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk**: „Panie Mecenasie, pięknie dziękuję w takim razie”.

Głos zabrał radny **Mirosław Nosalik**: „Dziękuję bardzo. Przepraszam”.

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Nie. Panie radny, głosujemy wniosek i przechodzimy do punktu następnego”.

Głos zabrał radny **Henryk Drob:** „Zawsze diabeł tkwi w szczegółach. Przykładowo jak to miałoby wyglądać?”.

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Obsługi Rady Miasta **Aneta Luboń-Stysiak:** „Ale to potem wy już ocenicie…”.

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Halina Nierychły:** „Państwo sobie wypracują ten model…”.

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „W takim razie poddaję…Pani radna, Panie radny…poddaję pod głosowanie…Pani Alicjo… poddaję pod głosowanie następujący wniosek, wniosek Pani radnej Koniecznej w sprawie wypracowania przez Komisję Rewizyjną nowego modelu finansowania jednostek pomocniczych miasta Tychy poprzez…”.

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Obsługi Rady Miasta **Aneta Luboń-Stysiak**: „…jednostki organizacyjne”.

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „…jednostek pomocniczych”.

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Halina Nierychły:** „przez jednostki organizacyjne gminy”.

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Przez jednostki organizacyjne gminy…bardzo dobrze…nawet bez słowa. Tak?”.

Głos zabrał radny **Henryk Drob**: „Ale Komisja Rewizyjna ma?”.

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „My musimy ten model wypracować”.

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Obsługi Rady Miasta **Aneta Luboń-Stysiak:** „Nie - to jest model”.

Głos zabrał radny **Henryk Drob:** „Ale przez Komisję Rewizyjną powiedziałeś…”.

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Obsługi Rady Miasta **Aneta Luboń-Stysiak:** „Nie”.

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk**: „Kontrola…”.

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Halina Nierychły**: „Realizacja po prostu tego…”.

Głos zabrała radna **Barbara Konieczna:** „Wypracowanie przez Komisję doraźną…”.

Głos zabrał radny **Henryk Drob:** „A powiedziałeś Rewizyjną…”.

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk**: „To przepraszam…Przepraszam…miałem na myśli naszą komisję. Nie, nie – oczywiście miałem na myśli naszą komisję, miałem na myśli naszą komisję. Wiemy, za czym głosujemy? Kto jest za przyjęciem wniosku? Kto jest przeciw? Przeciw?”.

Głos zabrał radny **Józef Twardzik:** „Nie. Ja za”.

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Tak myślałem. Kto…ja jestem za”.

Wniosek przyjęto jednogłośnie, pozytywnie.

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „To jest kawał ciężkiej pracy, oczywiście, ale nie możemy pominąć sygnałów, które Panie dają".

Głos zabrała radna **Barbara Konieczna:** „Słuchajcie…to nie możemy przygotować Statutu i okaże się znowu …".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Halina Nierychły:** „Będą zmiany w statucie jednostek pomocniczych a potem w Statucie miasta. Pociągnie to za sobą do góry".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Obsługi Rady Miasta **Aneta Luboń-Stysiak:** „A można to zrobić jednocześnie".

Głos zabrał radny **Józef Twardzik**: „Pani Naczelnik Nierychły, w tej chwili jest skonstruowany budżet. A co z budżetem na 2008?".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Obsługi Rady Miasta **Aneta Luboń-Stysiak:** „To nic - to się nie zmienia".

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „My też jesteśmy mądrą Komisją".

Głos zabrał radny **Józef Twardzik:** „I nie ma w budżecie pieniędzy dla jednostek?".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Obsługi Rady Miasta **Aneta Luboń-Stysiak:** „Nie, no są".

Głos zabrał radny **Józef Twardzik:** „Według starych zasad?".

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Według starych zasad, oczywiście!".

Głos zabrał radny **Jerzy Sienicki:** „Jeszcze rok przeżyjemy".

Ad 6.

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Przechodzimy do punktu następnego. Pani Naczelnik bardzo proszę".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Obsługi Rady Miasta **Aneta Luboń-Stysiak:** „Ja dwa słowa. Na sesji najbliższej Pan Przewodniczący Henryk Drob będzie Państwu przedstawiał dwa projekty uchwał. Pierwszy, który ostatnio Komisja doraźna, właściwie w formie wniosku Pana Przewodniczącego Gramatyki wnioskowała, aby poszerzyć zakres działania Komisji doraźnej o konsultacje, czyli Państwo po prostu w przyszłości będziecie przeprowadzali konsultacje Statutów jednostek pomocniczych i w tym momencie konsultacje zmiany Statutu jednostki pomocniczej *Paprotki* – i to jest zmiana zakresu Państwa działania pierwszy projekt uchwały. I drugi projekt uchwały - już sam tryb konsultacji on się w niczym nie różni jak od tych konsultacji, które Państwo od lat przyjmowaliście. Ja proponuję datę konsultacji przyjąć na 30 stycznia 2008 r. tj. środa, kiedy Państwo będziecie mieli posiedzenie tej Komisji. Połączyć to razem, bo nie wierzę, że tutaj przyjdzie mnóstwo ludzi. To Osiedle ma ponad 500 osób. Reprezentantami będą, z tego co wiem, Rada i Zarząd poprzez kilka osób. A zmiana tego Statutu polega wyłącznie na włączeniu jednej działki gminnej do terenu Paprotki, teren tej działki nie jest zamieszkały przez żadną osobę, przez żadnego mieszkańca. Jest to teren tzw. parkingu, o który jednostka pomocnicza chce wystąpić do gminy, aby zagospodarować go jako typowy parking, bo na dzień dzisiejszy on jest jakoś nieciekawie zagospodarowany. O to im chodzi, w taki sposób chcą potem zadziałać. Właściwie tylko tyle".

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk:** „Pani chciała coś dodać do tego?".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Halina Nierychły**: „Serdecznie dziękuję Państwu za zrozumienie. Nie chodzi o to, żeby krytykować Rady, bo może źle Państwo to odebraliście. Ja przedstawiłam wydatki w szczegółach, żebyście Państwo wiedzieli. Natomiast chodzi o to, żeby to było prawidłowo, z ustawami, żeby Państwo nie mieli problemów, tak jak Pani Naczelnik powiedziała, Prezydent, żadne służby, jednostki i Rady i Komisja Rewizyjna. I służę pomocą i mogę nawet częściej uczestniczyć w takich Komisjach".

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk**: „Bardzo się cieszymy. Będziemy zapraszać. Zwłaszcza, że sama Pani widzi, że kawał ciężkiej roboty przed nami".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Budżetu i Księgowości **Halina Nierychły:** „Ja mogę pomóc. Chciałabym, żeby to naprawdę było zgodne z prawem, z ustawami i żebyśmy nie mieli problemów".

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk**: „Pani Naczelnik?".

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Obsługi Rady Miasta **Aneta Luboń-Stysiak**: „Ja bym prosiła tylko o opinię".

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk**: „Mamy je zaopiniować rozumiem? „Kto z Państwa radnych jest za przyjęciem projektu uchwały w sprawie zmiany uchwały…za pozytywnym zaopiniowaniem…przepraszam…projektu uchwały w sprawie zmiany uchwały w sprawie powołania doraźnej komisji Rady Miasta ds. opracowania zmiany statutów jednostek pomocniczych miasta **(załącznik nr 5)** w sprawie właśnie Paprotki, proszę o podniesienie ręki. Kto jest za? Kto jest przeciw? Jednogłośnie".

Data wygenerowania dokumentu: 2024-03-28 10:57:33

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Obsługi Rady Miasta **Aneta Luboń-Stysiak:** „Macie Państwo, ale nie macie Państwo daty 30 stycznia 2008 r.”.

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk**: „Kto z Państwa Radnych jest za pozytywnym zaopiniowaniem uchwały w sprawie zasad i trybu przeprowadzenia konsultacji z mieszkańcami? **(załącznik nr 6)** Proszę bardzo”.

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Obsługi Rady Miasta **Aneta Luboń-Stysiak:** „I data też rozumiem, że jest przyjęta”.

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk**: „Tak. Dziękuję ślicznie. Jednogłośnie. Czy jeszcze jakieś wolne wnioski? Tak”.

Głos zabrała Naczelnik Wydziału Obsługi Rady Miasta **Aneta Luboń-Stysiak:** „Tylko wolny wniosek i naprawdę chcę podziękować Jest mi bardzo przykro, że Pani Ada odebrała to w ten sposób. Szkoda, że jej nie ma”.

Głos zabrał radny **Zygmunt Marczuk**: „Myślę Pani Naczelnik, że aż tak nie odebrała…Natomiast mamy okazję rozmawiać dalej, będziemy wspólnie pracować sądzę”.

Ad 7.

„Zamykam posiedzenie”.

Załączników: 6 szt.

Protokół sporządziła: Ewa Gucwa

Przewodniczący
Doraźnej Komisji ds. opracowania projektu
zmian statutów jednostek pomocniczych miasta
oraz przeprowadzania konsultacji społecznych

mgr Zygmunt Marczuk

Data wygenerowania dokumentu: 2024-03-28 10:57:33